

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami „Gwiazdka Niedzielną”, „Rolnikiem i Przemysłowcem” i „Aniołem Sł. 6-żern”. — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenów czwórocznie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośnikiem do domu 1,25 mk.

## Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołanowego wicza petycyjnego. Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange. Adres: „Gazeta Gdańska”, Gdańsk (Wązki), Vorstädtischer Graben 46.

W piątek 7 bol. NMP. Franciszka z P.  
W sobotę Ryszarda 6nsk, Daryusza.

### Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dzisiaj wschód słońca 5:30 zachód 6:30  
Dzisiaj wschód księżyca 1:37 zachód 3:10

**Uczmy dzieci nasze  
czytać, pisać i modlić  
się po polsku!**

### Koleje na Kaszubach.

Sejm pruski obradował we wtorek nad petycjami, dotyczącymi budowy nowych torów kolejowych. Pomiedzy innymi postanowił uwzględnić petycję, dotyczącą budowy kolei ze Starego Młyna (Alte Mühle) przez Gdańsk do Wrzeszcza. Linia ta ma ściślej połączyć okolicę na północ od linii Pruszcz-Kartuzy i, zw. gdańskie wyżyny z Gdańskiem — innymi słowy przez połączenie z główną siecią kolejową ułatwić rozwój rolniczych i przemysłowych przedsiębiorstw.

Rolnicy w tych okolicach nie używają dotychczas prawie wcale sztucznych nawozów wskutek utrudnionego transportu, licząc zaś bardzo ciężko z tych samych powodów mają zbyt swoich wyrachów utrudniony. Wybudowanie więc kolei wpłynie korzystnie na rozwój gospodarczy i przemysłowy. — Równocześnie spodziewa się rząd, że Niemcy na tem zyska, bo gdy lud z prowincji będzie miał łatwiejszy dostęp do Gdańska, to tem prędzej nasiąknie kulturą niemiecką.

A więc grunt — znowu niemieczyna. Czego wy dla tej niemieczyny nie robicie, a mimo to nie możecie nas schrząpać. Widzicie, to pochodzi zjad, że ta potrawa kulturalna, którą nam podajecie, jest strasznie niestrawna, dla naszych polskich żołądków, zjad coraz to lepiej smakuje nam nasza polska kultura.

Z Lubawskiego 28 marca. W ostatnim czasie pojawiły się różne korespondencje w gazetach, które w bardzo ujemny sposób stosunki tutejsze opisywały, tak iż zdawało by się mogło, że Lubawa przedstawia stan największego upadku pod względem moralnym i narodowym. Zainteresowało mnie to, bo opisy wydawały mi się dziwne i nieprawdopodobne, gdyż Lubawa od dawnych lat odznaczała się pod każdym względem, a mianowicie i tem, że praca na polu ekonomicznym i narodowym odbywała się tam bez reklamy, bez hałasu, lecz wytrwale i skutecznie. Czyżby się to tak zmieniło między sobą, i postanowilem prawdy dośledzić i prawdę nie krętą gadaniną, ale faktami udowodnić. Oto rezultat moich badań.

1. Istnieje w Lubawie najdawniejsza, i największa spółka pożyczkowa nie setki, ale tysiące jednostek zawdzięcza jej swój byt, czynność swą nie ogranicza tylko na powiat lubawski, ale rozciąga daleko swą działalność na Prusy wschodnie. Najlepszym świadectwem dla tego Banku ludowego jest, że pisma niemieckie i główne dzieło profesora Bernharda przyznają, że Bank ludowy w Lubawie służyć może za wzór, do jakich rozmiarów i do jakiego znaczenia dojść może dobrze prowadzona instytucja finansowa.

2. Istnieje niedawno założona spółka parcelacyjna, która w krótkim czasie

swego żywota załatwiła już kilka interesów, przeszkadzających aby mienie nasze nie poszło w obce ręce.

3. Istnieje kwitujące towarzystwo ludowe, które co miesiąc odbywa swe posiedzenia. Wracając dzień w dzień z obrad naszego towarzystwa. Serce rośnie, dusza się raduje, bo takiego zebrania bodaj czy się gdzieś indziej znajdzie. Wielka sala przepelniona do samych brzegów, wykłady porywcze, deklamacje, śpiewy wywołują zapal i podnoszą ducha niesłychanie. Aby ściągnąć jak najliczniejsze zastępy i najbiedniejszym dać możność przybycia, nie bierze się nic, a najmniejsi pokrywają koszty ze swej kieszeni. To też setki ludu się zbierają i szczerze wdzięczni są za trudny przez kierowników podjęty.

Towarzystwo to istnieje już od kilkunastu lat, zawsze kwitnęło, zawsze cieszyło się wielkim powodzeniem, tylko ludzie w mętnej wodzie łowiący od niego stronią i tanim kosztem w korespondencji błotem je obrzucać chcą.

4. Kilka razy do roku urządzają się w Lubawie przedstawienia teatralne i tańce, aby lud nasz w przyzwolity sposób mógł się zabawić. Miejsca brak, taki natłok bywa, a ochronka nasza obdarza setki dzieci gwiazdką z dochodu teatralnego.

5. Istnieje w Lubawie towarzystwo rolnicze, które regularnie co miesiąc odbywa swoje zebrania, zarząd z gorliwością uznania godną stara się o odczyty i pouczające wykłady, aby rolnictwo nasze oświatą fachową do coraz większego doprowadzić rozwoju.

6. Istnieje w Lubawie towarzystwo „Sokol”, które weszło w związek z innymi gniazdami sokoleckimi; odbywa swe ćwiczenia, daje publiczne popisy i urządza także zabawy skromne i przyzwoite.

7. Istnieje niedawno założone towarzystwo przemysłowe, które się organizuje i niebawem prace swe rozpocznie.

8. Istnieje przed kilku tygodniami założone towarzystwo młodzieży kupieckiej, które już czynność swoją rozpoczęło i dwa razy na miesiąc odbywa pouczające posiedzenia.

9. Istnieje wielki Bazar polski, — skład zaopatrzony w wielkie doborowe towary, który setki tysięcy marek obrotu robi i daje utrzymanie całemu szeregowi jednostek polskich.

Wszystkie te towarzystwa i zakłady pulsują pełnym zdrowym życiem — i proszę mi pokazać inne jakie miasto, lepiej w tym kierunku zaopatrzone.

Ala może mimo to niema w Lubawie i w powiecie lubawskim żadnego rezultatu z tych zabiegów?

I na to niech fakta odpowiedzą.

1. Bańka miejska składa się z 15 członków, między tymi mamy jedenaście polaków. Proszę mi pokazać w całej prowincji inne miasto, któreby taki skład wykazywało. Ale też kierownicy życia polskiego nie szczędzą zabiegów przy wyborach; spytajcie i doskonała organizacja ściągnie co do jednego wyborców do oddania głosu — chyba taki się wyniknie, który ucieka przed wyborami do Grudnia, a potem jako wielki patriota garbiłuje. Farbowane to liść!

2. Jlosć naszych kupców i przemysłowców rośnie co rok; dawniej w rynku jedna była firma polska, dziś już w rynku więcej składów polskich jak niemieckich. I pod tym względem inne miasta Lubawie równać się nie mogą.

3. W sejmiku powiatowym mamy jedenaście polaków, między tymi reprezentanta miasta Lubawy. Przy uchwałach obciążających powiat bez polskich głosów nie zrobić nie mogą. Czy w jakim innym powiecie jest taki skład sejmiku powiatowego?

4. W zarządzie kościelnym i w radzie kościelnej sami tylko zasiadają polacy.

Fakta powyżej zestawione dadzą najlepszą odpowiedź na potwarze rzecane i każdy spokojny obywatel dbający o rozwój narodowy czuje wstręt do tych, którzyby burzyć i rozbić chcieli, aby w mętnej wodzie ryby łowić.

Nie przeczę, że są też i rzeczy, które na nagane zasługują, ale dla kilku potępiać wszystkich to nie uchodzi.

Jest to kilka karczarzy zawodowych, ale można ich policzyć na palcach u jednej ręki; szlachnie można im wyrzucić nieczne ramię, — ale gorszy bodaj jest pewien agent, który pod pozorem patriotyzmu namawia swoich do nabywania gruntów, które niechybnie ruinę nabywcy zgotować muszą. I tak zachwala pewien hotel, na którym właściciel, mimo że odbywają się tam zebrania polskie i niemieckie, bokami robi i cenę żąda niemiłosierną. Byłoby dostać prowizję — potem niech polak przepada. Jest to rzecz sumienia, aby publicznie ostrzegać przed podobnymi siłkami, a kto chce zasięgnąć rzetelnej informacji, niechaj nie polega na namowach agenta, tylko się zwróci do innych, sumiennych ludzi o radę.

Jechałem niedawno koleją i słyszałem rozmowę wysokich urzędników z rejencji i komisji kolonizacyjnej o Lubawie. Narzekali, że polacy w okolicy Lubawy największe robia postępy w całej prowincji; niechaj i to świadczy, że w Lubawie znajdują się jeszcze ludzie, którzy umieli pracować i pracują z równą gorliwością dalej, cicho wprawdzie, ale tem skuteczniej.

Dr. Rzepnikowski.

### Banki Ludowe a wojna.

Z powodu zatargu serbsko-austriackiego powstały pomiędzy ludem naszym tu i owdzie niepokojące a na nieznaną rzecz polegające wieści, jakoby wojna zagrażała mogła oszczędnościom (depozytom) w Bankach Ludowych. Są ludzie, którzy się obawiają, że rząd może w razie wojny z Banków Ludowych zabrać pieniądze na potrzeby wojenne.

Jest to zupełnie niemożliwe. W Bankach Ludowych leżą pieniądze przez ludzi prywatnych składane. Jak rząd w razie wojny nie może iść do mieszkań poszczególnych obywateli, aby zabierać im pieniądze z kieszeni, z łóżka lub pieca, tak samo nie może i nie wolno mu zabrać pieniędzy w Banku leżących. Przeciwnie oprócz Banków Ludowych istnieje w całym państwie tak wiele bogatych innych banków i kas oszczędności, stojących często pod zarządem urzędników rządowych. Gdyby więc rządowi w czasie wojny pieniądze zabrakło, mógłby chyba sięgnąć do takich kas, do których przecież ma łatwiejszy dostęp.

Ala i tam nie zabraliby rząd pieniędzy bez wszystkiego, lecz musiałby je sobie pożyczyć i dać gwarancje, że po wojnie takowe wróci z procentami. Nawet więc w tych urzędowych kasach oszczędności pieniędzy ludzom nie przepadły.

A więc o jakim zabieraniu pieniędzy prywatnych przez rząd nie może być mowy, a tem mniej z Banków Ludowych, w których urzędnicy rządowi nie rządzą, i nie mają nic do mówienia. Tak więc rządowi jak i wojsku nie wolno z Banków Ludowych pieniędzy zabierać. W kasach oszczędności ma rząd przynajmniej prawo do pożyczki, w Bankach Ludowych zaś ani tego prawa rząd niema, jeźliby mu Banki te same pożyczka nie chciały. Bez obawy więc składać możemy pieniądze w Bankach Ludowych, gdyż tam są takowe i w czasie wojny najpewniejsze.

Zresztą do wojny jeszcze daleko, a prawdopodobnie wcale u nas się ona nie odbędzie. Kto atoli się wojny i straty swych pieniędzy obawia, ten niech ich nie chowa w domu, gdzie takowe złodzieje ukradną, ogień spali lub myszy pogryzą, ale niech je zanieśnie do Banków Ludowych, bo tam jest schronienie i schowanie — nawet w czasie wojny — najpewniejsze, a pieniądze rosną przez procenta.

### Sprawy polskie.

\* Połączenie się 3 polskich organizacji zawodowych już nastąpiło. Górnośląski związek wzajemnej pomocy przyłączył się do westfalskiego „Zjednoczenia zawodowego polskiego”, do którego przyłączył się już, jak wiadomo, pomorski związek zawodowy.

\* Pan Dziembowski, wicelast jeszcze poseł ludu polskiego, postanowił pieniądze, jakie zarobił na sprzedaży 24 tysięcy mórg ziemi rydzyskiej fiskusowi, ofiarować na cele narodowe. Tak piszą „Dzienn. Bydgoskiemu”.

Robi zupełnie fałszywie, z takich pieniędzy sprawa nasza błogosławieństwa mieć nie będzie, lepiej byłoby więc, żeby p. Dziembowski tych pieniędzy nie pożywał się. Jeźli p. Dziembowski pragnie sprawie naszej polskiej wyświadczyć przysługę, nabożas niech słoży godność posła. Sam przecież powinien zrozumieć, że posłem ludu polskiego nie może być obywatel, który doradzał sprzedać fiskusowi pruskiemu 24 tysiące mórg ziemi polskiej, chociaż ratunek tej ziemi nie był jeszcze wykluczony.

Na dzwony włożyli: M. N. z Prudkowa 40 fen., Józef Widrowski z Kosowa 2 m., Walenty Kowalewski ze Zależa 2 m., Franc. Hirsch ze Zależa 1 m., razem 5,40 m. Ogółem zebraliśmy dotąd 177,70 m.

### Przegląd polityczny.

— Niemcy. O polityce blokowej była we wtorek mowa. Mówcy wszystkich



partyi rozgadali się o pobrataniu się konserwatystów z centrowcami. Tak liberalowie jak i postępowcy wyrażali przekonanie, że z blokiem źle i że go się prawdopodobnie zlepić nie da. Demokraci Hausmann oświadczył nawet, że można teraz już mówić śmiało o porzuceniu bloku, bo po otwarciu zbratania się konserwatystów z centrowcami dotychczasowe partie nie mają wielkiej ochoty z konserwatystami się zadawać. Konserwatysta Richtofen oświadczył, że jego stronnicy przyjaźni z blokiem się nie wyrzekają, ale tylko pod tym warunkiem, że liberalowie i postępowcy przystaną na takie podatki, jakich sobie konserwatysty życzą. Konserwatysty nie chcą zaś nie słyszeć o podatkach od pozostałości spadkowej i o takich, które mają stan pracujący opodatkować.

Gdy się wszyscy posłowie dostatecznie wygadali, zabrał głos kanclerz Bülow, i oświadczył, że rząd pragnie wszystkim dogodzić, ale od większego opodatkowania ludzi bogatych odstąpić nie może. Gdyby bowiem 500 milionami nowych podatków, o które się rozchodzi, obarczył lud pracujący, to pracowałby jeno dla dobra socjalnej demokracji. Co do bloku samego, to kanclerz jest przekonany, że zgoda w końcu nastąpi, bo małżeństwo pomiędzy konserwatystami a liberalami zapisało już zbyt głębokie korzenie. Pan Bülow ma więc to przekonanie, że przynajmniej paryi blokowych tak się zrosła, że powoli zuowno zateknią do siebie. Pan Bülow mocno się pewnie myli, bo między blokowcami nie tylko niema przyjaźni, ale nastąpił taki rozbrat, że im dłużej będą ze sobą wspólnie pracowali, tem więcej będą się nienawidzili. Ze konserwatysty nie mają wielkiej ochoty do pojednania, to oświadczył mówca Oldenburg, który powiedział, że skoro liberalowie nie chcą ustąpić, wówczas nie będzie winą konserwatystów, skoro się blok rozleci, na co mu postępowiec Mommsen z Gdańska oświadczył, że postępowcy również są gotowi do rozsypania się bloku, zanim zgodzą się na takie podatki, które mają się stać ciężarem dla pracującego ludu.

Kanclerz Bülow powiedział, że rządy państw niemieckich domagają się od parlamentu, ażeby w najbliższych kilku miesiącach podatków uchwalili. Pytanie jeno, czy partie będą chciały być kanclerzowi po woli.

Cesarz bo z kanclerzem dotąd mocno trzyma. W poniedziałek wieczorem po ewej wielkiej mowie o zagranicznej polityce został kanclerz wraz z małżonką zaproszony na ucztę do cesarza.

W mowie swej, dotyczącej bloku, powiedział też p. Bülow pomiędzy innymi, że od nikogo nie zależy, jak długo pozostanie kanclerzem, jeno od niego samego. Dopóki posiada cesarskie zaufanie, i dopóki ma sumienie czyste, dopóty też kanclerzem pozostanie. Zresztą nikt go do ustąpienia nie zniewoli. Posłowie tłómaczyli to sobie rozmaicie. Terazniejszy blok ma to przekonanie, że p. Bülow pilnie te słowa do centrowców i chciał im powiedzieć, że chociażby znowu osiągnęli władzę, jak za dawniejszych czasów, co jemu nie nie robią, chociażby go się pozbyć chcieli.

Gazety niemieckie piszą, że z bloku już pewnie pocięby nie będzie. Niektóre z nich widziałyby najchętniej, ażeby rząd parlament rozwiązał. Jeno że wszyscy z wyjątkiem polaków, centrowców i socjalistów lekają się tego, jak djabła święconej wody, bo socjalizm urosłby jak na drożdżach.

## Wiadomości kościelne.

Diecezja warmińska. Ks. biskup Herrmann został zamianowany dziekanem tumskim w miejsce zmarłego ks. kanonika Kolberga.

Ameryka. W konsylium kongregacji omawiano sprawę następcstwa na tron biskupa w Cleveland, O. po bp. biskupie Horstmann. Ma nim być ks. John Farrelly, duchowny przełożony amerykańskiego kolegium w Rzymie. Jako prawdopodobnego następcę sp. biskupa Spaldinga w diecezji Peoria, III. wymieniają ks. Jamesa F. McGloin z Buffalo, N. Y.

## Nowiny z naszych i dalszych stron.

Gdańsk dnia 2 kwietnia 1908.

— Stan wody w Wiśle wynosił dnia

1. b. m. pod Toruniem + 4,84, pod Fordonem + 4,58, pod Świeżym + 4,74 pod Grudziądem + 5,90, pod Kurzebrak + 5,54, pod Malborkiem + 4,46, pod Tezewem + 5,22, pod Schiewenhorst + 2,54.

Komisja kolonizacyjna urządziła znowu w tym roku i to w miesiącach maju i czerwca wspólne podróże dla chętnych kolonistów, chcąc im dać sposobność obejrzenia rozmaitej roli i sposobu gospodarowania, by tem samem ułatwić im nabycie stosownej kolonii.

Z portu gdańskiego wyłowiono w środę rano zwłoki marynarza Samuela Barińskiego, który 17 grudnia znikł bez śladu. Niebodeżyk liczył 57 lat i mieszkał w Nowymporcie przy ulicy oliwskiej nr. 55.

W okolicy Gdańska jest bardzo korzystnie karczma na sprzedaż. Zwracamy w tym względzie uwagę na ogłoszenie. Jak nam donoszą, ma to przedsiębiorstwo wartości około 70 tys. marek, właściciele chcą się go jednakowoż jak najwczesniej z powodu choroby pozbyć. Można się znaleźć rodak, któryby to kupił, zwłaszcza że warunki kupna są dogodne.

Gdańsk płacić będzie w tym roku do kasy miejskiej ogółem 4882 570 marek podatków. Podatki od dochodów doniosła 2 271 000, podatki gruntowe i budynkowe 1 542 000 mar. W roku zeszłym wynosiły dochody od podatków znacznie mniej, bo tylko 4 206 000 mar.

Od 1 kwietnia złączono przepisy, dotyczące pakunków kolejowych. Podrózemu pierwszej, drugiej i trzeciej klasy wolno zabierać do wagonu większe pakunki, aniżeli dotąd, o ile takowe nie narażają na nieprzyjemności innych podróżnych. Wolno takowe umieszczać na sznurowanych płacienkach nad głową, albo też pod siedzeniem. Na samem siedzeniu pakunków umieszczać nie wolno. Do czwartej klasy wolno zabierać narzędzia rzemieślnicze, torby, kosze z towarami, miechy, i wszelkie inne przedmioty, które człowiek unieść może. Nie wolno zaś zabierać do klasy prochu i innych, łatwo się zapalających przedmiotów, dalej takich, które mają won niemilą itd. Strzelcom itd., którzy są na służbie rządowej, wolno mieć broń oraz proch przy sobie.

Ci sami widocznie złodzieje, co ukradli pocztę w Sidlicach, włamali się w następnym dniu na pocztę w Schellmühl, ale tym razem bez powodzenia. Na poczcie w Sidlicach powiodło im się wykraść za 400 marek znaczków pocztowych i nieco gotówki.

Czeladnicy stolarzy, zatrudnieni u firmy Arndt na Długich ogrodach złożyli pracę, ponieważ pracodawca odmówił im przyznania taryfy, wynoszącej 2 fen. na godzinę, którą organizacja stolarzy na Nowy Rok uchwaliła.

W poniedziałek wybierano w Gdańsku w drugiej klasie 11 radnych w miejsce unieważnionych. Wybory były bardzo ożywione. Zwyciężyli kandydaci partii właścicieli domów i gruntów. Wybrano na 6 lat pp.: prof. dr. Giese, dzierżawcę Jana Heyna, kapitalistę Ferdynanda Lange, fabrykanta Jerzego Mixa, kupca Pawła Monglowskiego, kupca Karola Rabego i dr. Maksę Thoma. Na 4 lata wybrano pp. dr. Lenea i kupca Wilhelma Behrendta, zaś na 2 lata kupca Maksymiliana Caska i mistrza malarzkiego Reinholda.

Chleb dla swoich. (Ogłoszenie 44 z dnia 31 marca 1908.) Następujący rodacy, posiadający zakładowy kapitał, mając bezwzględnie swoje dobre utrzymanie: 1) lekarz, 2) drogerzysta, 3) kupiec tow. kolonialnych, 4) kupiec cygar i papierosów, 5) kupiec bławatów i tow. krótkich, 6) kupiec towarów krótkich stroju i lokciowych, 7) kupiec tow. kolon. i restaurator, 8) hotelista, 9) kupiec garniturów męskiej, 10) fabrykant mebli, 11) właściciel drukarni, 12) kupiec enkrów, 13) cukiernik, 14) fryzjer, 15) garncarz, 16) kołodziej, 17) kupiec tow. dewocyjnych, 18) malarz, 19) rzeźnik, 20) blachniarz, 21) ślusarz, 22) kowal, 23) akuszerka. Oprócz tego jest wolna posada dla majstra do kotłarni niedziałnej w Lublinie w Królestwie Polskiem. Równocześnie zapytujemy się w jakiej miejscowości kościelnej Kujaw lub

Prus Król mogła by polka otworzyć skład tow. kolonialnych i krótkich.

Bliższych informacji udzieli Biuro „Straży”. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Poznań.

Prosimy o znaczek 20 fen. na odpowiedź.

Rzeka Kłodawa wystąpiła z brzegów i pozalewała łaki w nizinach gdańskich. Urząd groblarski z Gdańska, powiadomiony o niebezpieczeństwie, wysłał na miejsce 500 miechów z piaskiem, ażeby stworzyć sztuczna tamę.

Sidlice. Złodziei, którzy ukradli pocztę w Sidlicach, przytrzymaono już. Są nimi młodzieńcobotaicy, Ernest Klein z Wrzeszcza i Gustaw Toloschitzki z Gdańska. Ostatni przyznał się już do kradzieży. Zznał, że obydwa znaleźli 458 marek w markach listowych, a 984 m. w gotówce. Co z pieniędzmi i markami zrobili, niewiadomo, bo nie u nich nie znaleziono. Władze przypuszczają, że mają tu do czynienia z wyrefinowanymi złodziejami, którzy niejedną wielką kradzież mają na sumieniu.

Nowyport. Listonosz pan Piontek obechodził dnia 1 kwietnia 25-letni jubileusz swego zawodu. Zanim go przesiedlono do Nowogopola, pracował w Subkowach, Toruniu, znowu w Subkowach i w Jabłonowie. W ciągu tych długich lat sprawował się wzorowo ku zupełnemu zadowoleniu władzy. Jest bardzo miłym kamratem, stąd go wszyscy lubią i szanują, i okazali mu te uczucia w okazji jego jubileusza, składając mu serdeczne życzenia. Pan Piontek pozostawił też bardzo miłe wspomnienia wśród obywateli w stronach, w których pełnił obowiązki listonosza.

Sopot. Do składu kolonialnego Jana Neumanna przy ulicy Elisenhardta włamali się w noc na poniedziałek złodzieje. Skradziono 30 marek gotówki, oraz towarów w cenie około 100 marek. Uczeń spał w tym samym lokalu, ale nic nie słyszał.

Zakowe. Ks. prob. Lafont przesłał nam sprostowanie korespondency, którą zamieściliśmy i domaga się tego na podstawie paragrafu 11 prawa prasowego. W piśmie swem powiada:

1. Nieprawdą jest, jakoby to, co mi korespondency zarzuciła, wygłosił podczas kazania. Wypowiedziałem to po kazaniu jako krótkie sprostowanie.  
2. Nieprawdą jest, jakoby „arbeitsverein” w Kartuzach częściej zwieźdzał. Raz tam byłem w r. 1907 w okazji nadzwyczajnej uroczystości, a raz w r. 1908 z okazji zebrania centrowego. Tego nie mogę nazwać częstymi odwiedzinami.

3. W Zakowie nie istnieje „arbeitsverein”.

Zamieściliśmy to sprostowanie, jakkolwiek ks. proboszcza Lafonta ani korespondent ani redakcja obrazili nie chcieli. Przeciwnie w tych zdaniach, które ks. proboszcza prostuje pod groźbą prawa prasowego, nie mieliśmy się naszym zdaniem obraza. Nie robiono ks. proboszczowi bynajmniej zarzutu, że się w niemiecko-katolickim Towarzystwie pokazał. Żaden polak nie jest przecież tak zażartym, ażeby ks. proboszczowi miał to za złe poczytywać. Jeżeli zaś korespondent wyraził z tej okazji swój żal, to jedynie dla tego, że ks. proboszcz nie tylko polskiego Towarzystwa nie odwiedził, ale nieprzychylnie w obec niego stanowisko zajmuje. To przecież musi boleć parafian, którzy pragną mieć także oświatę i rozrywkę w ojczystym języku. Czyż to tylko Niemcy mają mieć swoje ferajny, a polacy mają się w święta i w niedzielę jak owce tulać, i z braku szlachetniejszej rozrywki po karczmach wleźć?

W dalszym ciągu swego pisma wymienił ks. proboszcz jednego z parafian jako domniemywanego korespondenta i gorzkie czyni mu wyrzuty. My z tego miejsca oświadczamy uroczysto, że ks. proboszcz myli się co do osoby. My w Zakowie mamy kilku korespondentów, ale ów obywatel, którego ks. proboszcz wymienił, do nas nie pisuje.

Tezew. W tych dniach opuszcza miasto wielce poważany i kochany przez lud nasz ks. wikary Prądzyński. Mianowany on został kuratorem w nowo założonym kościele we Fryszacie. Wiadomość ta zasmuciła nas tem więcej, iż drugiego takiego kapłana parafia nasza zapewne tak wnet nie otrzyma.

Coprawda jako polak nie mógł on się zajmować sprawami tutejszego ludu

polskiego, gdyż musiał w tym względzie podlegać wyższej władzy, którą księżom polskim świecką pracę dla ludu polskiego wprost uniemożliwia.

Odczuł to zapewne i nasz ks. wikary, widząc, iż nawet księża z obcych parafii przyjeżdżają tu dotąd, aby mieć wykłady na zebraniach tutejszego polskiego towarzystwa ludowego, gdy tymczasem on, kapłan tutejszy, nie w tym względzie działać nie mógł.

Pozatem jednakże, kierował się ten czcigodny kapłan zawsze zasadami sprawiedliwości, i dla tego też przysłał sobie w krótkim czasie serca i przywiązanie tamtejszego ludu polskiego. Dowodem tego najlepszym, iż konfesyonal, w którym zasiadał do słuchania spowiedzi św., zwykle otoczony był zewsząd ludem.

Zegnamy go zatem z bólem serca, prosząc Boga, aby mu raczył błogosławić w dalszej pracy około dobra Kościoła i powierzonych sobie owieczek, by i nadal pozostał wiernym zasadom sprawiedliwości, nie zaś mamonię, a wtemczas pozostawi po sobie, nietylko tu w Tezewie, ale i u innych swych parafian, ślady niewygasłej pamięci.

Miejsce naszego czcigodnego ks. Prądzyńskiego, ma zająć ks. wikary Keister z Kartuz. Nie chcę napewno sądzić, jednakże zdaje się, iż kapłan ten pochodzi z nieprzychylnie dla polaków usposobionego obozu.

Godnem uwagi jest jeszcze i to, iż tutejszy katolicki arbeitsverein stara się, aby na ich czele stanął któryś z księży, i wysłał nawet w tej mierze prośbę do ks. biskupa. A że ks. Keister jest poza czynnościami duchownymi do tego bardzo przydatny, więc został zapewne przeniesiony do Tezewa, aby zarazem objął ster tutejszego arbeitsvereinu. Wykaże to nam wreszcie najbliższą przyszłość.

W obec tego nie wolno nam polakom w Tezewie ani na chwilę zapomnieć o naszych obowiązkach, tem więcej powinniśmy się skupiać, aby wspólnie radzić nad tem, co nas boli. Nie powinniśmy ani na krok odstąpić od posterunku, na którym nas postawili ojcowie nasi, walcząc za wiarę i narodowość naszą. Dezet.

Starogard. Na sejmiku, który się tu odbywał zeszłego wtorku, na którym była pomiędzy innymi mowa o pobudowaniu lazaretu powiatowego na gruncie 5-morgowym podarowanym na cel przez fabrykanta p. Ottona Winkelhausena. Powiat wyznaczył na budowę na początek 5000 marek. W dalszym toku obrad przyznano 12500 marek na pobudowanie brukowanej drogi z miejscowości Schwarzhof (1) przez Bączek aż do rzeki Wierzycey. Budowę tej drogi poruszył powiat kościelny. Etat, to jest zestawienie dochodów i rozchodów powiatu starogardzkiego obliczono na rok bieżący na 381 000 marek.

Malbork. Komisja pod przewodnictwem wyższego koniuszego hr. Leimdorffa nabyła na targu remontów, który się tu w poniedziałek odbywał, a na który sprzedano 21 koni, 5 ogarów i 2 klacze. 4 ogiery pochodzący ze stadniny dziedzica Jacobsona z Trąbheim, 1 ze stadniny radcy Grunau'a z Tralewa, klacze zaś były z Grudzia (Gruditz). Za ogiery płacono po 4000, 5000, 7000 i 10000 marek, za klacze 3500 i 4000 marek.

Grudziądz. Sejmik pruski postanowił pomiędzy Laskowicami a Grudziądem na torze kolei bydgosko-grudziądzkiej wybudować drugi tor, a to głównie dla ułatwienia transportu buraków. W czasie kampanii buraczanej linia ta jest bardzo przeciążona i skutkiem tego zachodzą liczne opóźnienia. Długość tego toru ma wynosić 75,16 kilometrów. Koszt 4 170 000 marek.

Redaktora odpowiedzialnego „G. Grudz.” skazał sąd w Grudziądzu na 15 mk. kary lub 5 dni aresztu. Przewinienia dopatrzyl się sąd w tem, że w dziale ogłoszeń, umieszczonych w (dodatku do „Gaz. Grudz.”) tegorocznym „Kalendarzu Maryjańskim”, znajduje się anon. p. B. Kasprzyckiego z Lubawy, polecający między innymi tabakierki Drzymałki z obrazkiem jego wozu i podpisem „Boże zbaw Polakę.”

Toruń. Sejmik powiatowy postanowił wybudować szosę z Pluskowca przez Kiełbasin do granicy powiatu wąbrzeskiego, ale w tym tylko razie, jeżeli prowincya da odpowiednią zapomogę, a interesanci bezpłatnie gruntu.



**Marynistyka  
w stylu abstrakcji  
ekspresyjnej  
Marka Wróbla**



▶ **Str. 8**

**Zobacz  
czym żyje  
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE  
z Energa**

▶ **Str. 10**



# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 387 | 10.04.2015 r.

## **Akapit wydawcy Od ponad 120 lat...**

"Gazeta Gdańska" ukazuje się, choć z przerwami, już od ponad 120 lat. Pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1891 roku. Podpisał go redaktor naczelny i wydawca Bernard Miłski. Gazeta przechodziła różne koleje losu, bywała mniej lub bardziej samodzielna, ukazywała się w różnych cyklach wydawniczych, przeżywała wloty i upadki, ale niezmiennie opisywała gdańskie wydarzenia i postaci "docierając do sedna gdańskich spraw i wydarzeń, poszerzając zarazem pole publicznej debaty, która służy obywatelom, samorządności i demokracji". To przekonanie, wyrażone w 1913 roku przez Jana Kwiatkowskiego, ówczesnego redaktora "Gazety Gdańskiej" towarzyszyło jej wydawcom, twórcom, dziennikarzom przez stulecie. Była bowiem "Gdańska" konsulem polskich spraw i polskiego słowa w Gdańsku pruskim, w Wolnym Mieście Gdańsku - tablica upamiętniająca zamordowanych dziennikarzy pisma w 1939 roku na Domu Prasy - i w Gdańsku Polskiej demokratycznej. Nawet jeśli była edytorsko nieporywająca, jak zimą 1990 roku, to redakcyjnie była ważna i publicznie użyteczna. To zasługa wspólna jej byłych szefów: Henryka Galusa, Adama Kinaszewskiego, Ryszarda Jaworskiego, Jarosława Mykowskiego, a także wydawców, dla których niekiedy był to debiut w nowej działalności: Bogdana Barczyka, Stanisława Zienkowicza, Wojciecha Nowickiego, Jacka Paulego.

Troska o tę publiczną użyteczność spina historię Gazety Gdańskiej, a Czytelnikom zapewnia dostęp do innego punktu widzenia niezależnie od dekoracji, w których jest wystawiana.

**Marek Formela**

## **W Radzie Nadzorczej strategicznej spółki Adamowicz z zarzutami zostaje**

Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz będzie nadal przewodził pracom Rady Nadzorczej Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA.

▶ **Str. 4**

## **Dopiero po wyborach parlamentarnych i zmianie rządu śledztwo smoleńskie ruszy**

Z Maciejem Łopińskim, byłym szefem Gabinetu Prezydenta RP, prezesem Ruch Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego rozmawia Artur S. Górski

▶ **Str. 6**

## **Lechia chce pobić mistrza i rekord**

Mistrz Polski – Legia Warszawa, będzie kolejnym rywalem piłkarzy Lechii Gdańsk. Biało-zieloni od Wielkiej Soboty nie są już niepokonaną drużyną wiosny w T-Mobile Ekstraklasie, ale zapewne dołożą wszelkich starań aby wrócić na drogę zwycięstw.

▶ **Str. 9**

## **4 Metropolitalne Targi Pracy - kto się nie rozwija ten się cofa**



4 edycja Metropolitalnych Targów Pracy Pomorza odbyła się w Amber EXPO. 150 pracodawców oferowało ponad 1500 miejsc pracy. Targi odwiedziły tysiące osób szukających pracy. Organizatorami Metropolitalnych Targów Pracy Pomorza byli Powiatowy i Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku.

▶ **Str. 6**



## F(ig)raszka

Wkrótce nam się będzie chciało

Pokazywać zgrabne ciało

A że w Święta się podjadło

Zawiązało się nam sadło

Tu nie trzeba wcale płakać

Tylko biegać, ćwiczyć, skakać

Jeść niewiele, dużo pić

Będzie efekt co tu kryć

Gdy chcesz, ciachem być mój luby

To odwiedzaj fitness kluby

## Liczb

1500

tyle dzieci nie zaszczepiono na Pomorzu w 2013 roku

50 tys. zł

maksymalna łączna kara dla rodziców za nieszczepienie dzieci

35

tyle przypadków nieszczepienia dzieci stwierdzono w Gdańsku i Sopocie

## Cytat tygodnia

- To jest trochę grzech kościola, że mówi językiem, który jest zamknięty, hermetyczny, który jest żargonem teologicznym. Listy episkopatu pisane są gdzieś nad głowami ludzi, daleko od życia

- ks. Krzysztof NIEDAŁTOWSKI, gdański duszpasterz środowisk twórczych w "Rozmowie kontrolowanej" (Radio Gdańsk)

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny

Marek Formela

Sekretarz redakcji

Tomasz Łunkiewicz

tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład

Barbara Kraskowska

barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca

Dom Prasy

Formela Spółka Jawna

ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505

80-886 Gdańsk

tel 58 322 02 07

Pierwszy numer

Gazety Gdańskiej ukazał się

1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

## W Radzie Nadzorczej strategicznej spółki Adamowicz z zarzutami zostaje

**Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz będzie nadal przewodził pracom Rady Nadzorczej Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA. Minister Skarbu Państwa Włodzimierz Karpiński (PO) uważa, że wysoki urzędnik samorządowy z pięcioma zarzutami prokuratorskimi, absorbujący od dwóch lat Centralne Biuro Antykorupcyjne i organy wymiaru sprawiedliwości może przewodniczyć radzie nadzorczej strategicznego przedsiębiorstwa. Minister z decyzjami personalnymi chce zaczekać do uprawomocnienia się ewentualnego wyroku.**

W marcu br. zapytaliśmy ministra Karpińskiego czy w związku z postawieniem przez Prokuraturę Apelacyjną w Poznaniu pięciu zarzutów nieprawidłowości w oświadczeniach majątkowych urzędującemu prezydentowi miasta Gdańska Pawłowi Adamowiczowi, jednocześnie przewodniczącemu Rady Nadzorczej Morskiego Portu Handlowego Gdańsk (Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA) Minister Skarbu Państwa rozważa odwołanie Pawła Adamowicza z funkcji przewodniczącego Rady Nadzorczej ZMPG SA?

Sprawa zaczęła się od zawiadomienia szefa CBA z 3 października 2013 r., dotyczącego podejrzenia popełnienia przestępstw, ujawnionych po kontroli w zakresie prawidłowości i prawdziwości oświadczeń Adamowicza o stanie majątkowym oraz przestrzegania ograniczeń i obowiązków wynikających z ustawy o samorządzie gminnym.

Pytanie okazało się najwyraźniej na tyle trudne, że na odpowiedź ministerialni urzędnicy potrzebowali aż

dwa tygodnie, aby w końcu przypomnieć nam, iż „sprawę prowadzi Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu”.

- Do czasu prawomocnego wyroku sądowego Ministerstwo Skarbu Państwa nie będzie sprawy komentować – odpowiedziało nam za ministra Karpińskiego Biuro Komunikacji Społecznej MSP. Skarb Państwa ma w gdańskim porcie 93,3 proc. udziałów, Gmina Gdańsk - 2,27 proc., a osoby fizyczne - 4,43 proc.

Rady nadzorcze to dla części samorządowców źródło dodatkowych, wcale nie małych dochodów. Od 2005 r. prezydent Gdańska dorabia do pensji urzędnika, którego obowiązkiem jest dbałość o interesy miasta - bo do tego został przez mieszkańców wynajęty - w radach nadzorczych Zarządu Morskiego Portu Gdańsk S.A. i Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. Za przewodzenie radom nadzorczym tylko w 2014 roku pobrał 95147 zł, a rok wcześniej 120 881 zł.

Na razie więc Burkhard Jung (SPD) burmistrz Lipska milczy po tym, jak zapytaliśmy go o dyskomfort sytuacji w której radą nadzorczą GPEC kieruje wysoki urzędnik z prokuratorskimi zarzutami. Matthias Hasberg, Pressesprecher i szef referatu komunikacji w ekipie lipskiego burmistrza Junga wcześniej wskazywał na obowiązujący u lipskiego właściciela GPEC etyczny Kodeks Postępowania (Verhaltenskodex der LVV-Gruppe), który zaleca szczególną uwagę w relacjach z urzędnikami, urzędnikami z wyboru i politykami, biorącymi udział w procesach decyzyjnych.

- Kodeks Postępowania LVV jest dla nas oczywistością – oświadczył nam Matthias Hasberg nim jeszcze Adamowicz usłyszał zarzuty.

Jak widać standardy niemieckie obowiązują tylko do brzegów Odry i Nysy Łużyckiej. Zmiennymi okazują się też standardy partii władzy. Warto przypomnieć, że kiedy 15 listopada 2013 r. prokurator generalny Andrzej Serebet poinformował o zamiarze wystąpienia o uchylenie immunitetu Sławomira Nowaka, prominenta pomorskiej PO, ówczesnego ministra transportu, by przedstawić mu zarzuty związane z nieprawidłowościami w oświadczeniach majątkowych, tego samego dnia Nowak złożył dymisję, a po przedstawieniu mu zarzutów i ujawnieniu tzw. taśm prawdy - odszedł z partii. I to mimo, że Sławomir Nowak przez lata był politycznym prymusem, faworytem premiera Tuska, a niemal wszyscy w PO liczyli, że uwolni się od zarzutów.

Obok Adamowicza w Radzie Nadzorczej ZMPG zasiada - jako jej sekretarz

- Szczepan Lewna, skazany za przestępstwo urzędnicze dawny miejski prawnik i wiceprezydent Gdańska (2002-06), z czasów sprzedaży GPEC, który odpowiadał za gospodarkę komunalną gminy i reprezentował miasto w relacjach ze Stadtwerke Leipzig, późniejszy (już były) prezes zależnej od Niemców spółki Stadtwerke Leipzig Polska.

Troska o tą część portu jest tym bardziej ważna, że transakcja zablokowałaby ważne dla rozwoju Gdańska tereny nad Martwą Wisłą pomiędzy Letniewem a Nowym Portem nabiorą też wartości po otwarciu tunelu pod Martwą Wisłą.

Co ciekawe Ewa Pawlak, w Radzie Nadzorczej przedstawicielka MSP poinformowała nas wówczas, że „oczekiwaniem większości członków RN było również zapewnienie mechanizmu umownego, który zapewniłby, iż wyłoniony kontrahent i jego struktura kapitału pozostanie pod kontrolą podmiotów z siedzibą w państwach członkowskich albo skupionych wokół WTO”. Czyżby były niejasności co do pochodzenia kapitału spółki Mariner Capital Limited, podająca się za niezależnego inwestora i operatora portowego z siedzibą w Saint Julian's na Malcie?

Być może więc Paweł Adamowicz znów będzie miał okazję zabrać głos jako prezydent Gdańska i przewodniczący Rady Nadzorczej ZMPG np. gdy konsorcjum PKP Cargo i Węglkokoks znów stanie do negocjacji? Czy mając prokuratorskie zarzuty będzie czuł się komfortowo, niezależny i niczym nie skrupowany w swych opiniach?

ASG

## Personalia

✓ Leszek Blanik, dwukrotny medalista olimpijski, mistrz skoku gimnastycznego na igrzyskach w Pekinie (2008), obecnie poseł PO - od lipca zostanie trenerem reprezentacji Polski w gimnastyce, ale mandat parlamentarzysty, jak zapowiedział w Radiu Gdańsk, wypełni do końca kadencji. Przez lata jako zawodnik związany z klubem uczelnianym AWFIS w Oliwie, a jako pracownik z uczelnią, skutecznie wspierał działania na rzecz wybudowania w kampusie specjalistycznej sali do uprawiania gimnastyki. W działalności politycznej dał się poznać jako stronnik Pawła Adamowicza w kolejnych wyborach prezydenckich występując w Komitecie honorowym prezydenta, który jego sukcesy sportowe nagradzał mieszkaniami z samorządowego TBS-u. Przez chwile blisko gdańskich spraw żużlowych, był w komisji, która wybrała Roberta Terleckiego na prezesa gdańskiego Wybrzeża.

✓ Irena Okrój, pielęgniarka z wieloletnim stażem, została wyróżniona, przyznawaną po raz drugi, nagrodą im. Aliny Pieńkowskiej dla ofiarnej opiekunki chorych. Przez wiele lat pracowała na oddziałach internistycznych i okulistycznych. Nagrodę wręczył w Sopocie marszałek Senatu, Bogdan Borusewicz, mąż zmarłej ponad 10 lat temu opozycjonistki i pielęgniarki. W uroczystości wzięła udział Hanna Wonaszek, szefowa pomorskich pielęgniarek.

✓ Dr Magdalena Adamowicz, żona prezydenta Gdańska i matka jego dzieci, zdaje się nie respektować jego wytycznych dla nauczycieli miejskich, których nadmierna aktywność zawodowa źle służy kondycji budżetu miasta i jest im przez męża, jak w Pałacu Młodzieży, wypominana. To co raz i raz publicznie, nie razi prywatnie. Żona prezydenta, podobnie jak nauczyciele z Pałacu Młodzieży, też haruje na dwóch tak zwanych etatach publicznych. Na UG naucza studentów ubezpieczeń w katedrze prawa morskiego, a na AWFIS, któremu mąż umarza pożyczkę, wspiera wiedzą studentów turystyki, objaśniając tajniki jurystyczne hotelarstwa. Jakby tego było mało, to zasiada jeszcze w radzie nadzorczej firmy ubezpieczeniowej w Warszawie i w należącej do holdingu stoczniowego spółki transportowej. Za ten trud należy się nagroda, więc dr Adamowicz przemieszcza się po ulicach mercedesem GLK wartym średnio 200 tys. zł, a jej mąż rozlewa bezdomnym i głodnym żurek na śniadanie wielkanocne. Na szczęście żurek ten i pierogi nie obciążają ani budżetu miasta, ani budżetu prezydenta.

✓ Zmarł redaktor Stanisław Pestka, jeden z założycieli Zrzeszenia Kaszubskiego w 1958, dwukrotnie prezes tej organizacji. Pracował m.in. w "Ilustrowanym Kurierze Polskim" w Bydgoszczy, w rozgłoszeni Polskiego Radia w Szczecinie, od 1969 roku kierownik działu w gdańskich "Literach", publicysta "Tygodnika Morskiego", a w latach 1975-81 kierownik działu społecznego tygodnika "Czas". Po jego zamknięciu w stanie wojennym pracował w Wojewódzkim Ośrodku Kultury i Kaszubskim Uniwersytecie Ludowym. Do zawodu wrócił w 1989 roku i przez pięć lat był redaktorem naczelnym "Pomeranii". Pisał szkice historyczne, m.in. o gen. Józefie Wybickim, ma także w dorobku kilka tomików poezji.



## Fakty i Pogłoski

RP udzieliła wywiadu telewizyjnego, który jednym się podobał innym nie. Najgorzej potępiła kandydatkę te panie, których interes polityczny polega na tym żeby wynik wyborczy pani Magdaleny był jak najlepszy. Czucie i wiara biorą górę nad rozumem. Kandydatowi PiS raczej głosów nie odbierze, chociaż chocholi taniec Pana Dudy wokół waluty euro taki jak niegdyś PiS-u w sprawie wejścia Polski do UE może nieco zaszkodzić. Z kolei kandydat PO nie uzyska ponad 50 % w pierwszej turze w zależności od tego ile głosów otrzymają pozostali kandydaci. Stąd też Pan Duda raczej się uśmiecha do kandydatki SLD i unika obraźliwych ocen.

## ► Oblicze PO

W czasie jednej z rozmów w programie Kawa na Ławę przedstawił PO zarzucił Czarzastemu, iż ocenia jakieś działania chociaż jest spadkobiercą zbrodniczej PZPR. Powiedział to poseł, który umocniony w tzw. aferę hazardową został zdymisjonowany z funkcji wiceministra, ale jakoś się wykaśkał, co by nieźle świadczyło o jego sprycie i możliwościach intelektualnych. Tymczasem okazało się, że zszedł na poziom „dziadka z Wermechtu”. Pan Jacek Kurski powinien otrzymać tantiemy.

## ► Magdalena Ogórek

Kandydatka na Prezydenta

## ► Patron

Szkoła, jednostka wojskowa, instytucja publiczna na to, aby uzyskać prawo do nadania imienia, prawo do sztandaru musi mieć dorobek zasługujący na wyróżnienie. Uczniowie i rodzice rozpatrują kilka propozycji i wybierają tę jedną, która stała się im bliska. W mojej szkole podstawowej był to Franciszek Dąbrowski, z-ca dowódcy na Westerplatte. I w roku 1988 po roku przygotowań szkoła uzyskała zgodę na nadanie imienia władz oświatowych, dowództwa Marynarki Wojennej i córki kapitana.

W dwadzieścia parę lat później, gdy już była „wolność” w jednej z gdańskich

szkół dzieci wybrały na patrona Jana Brzechwę. W Radzie Miasta odbyło się głosowanie, bo części radnym Brzechwa kojarzył się ze stalinizmem.

W Stowarzyszeniu sprawy załatwia się prościej, bez zbytniej mitręgi. Rach, ciach i już.

Może dotrze i do prokuratury, że szkoła na ulicy Azaliowej to szkoła, a nie budynek i jej przekazanie przez władze miasta to łamanie prawa, ducha i litery ustaw o systemie oświaty, o kompetencjach samorządu terytorialnego, no i Konstytucji RP.

Franciszek Potulski



# Mamy energię na przyszłość

Jesteśmy jedną z czterech największych grup energetycznych w Polsce, z wiodącą pozycją na krajowym rynku pod względem udziału energii elektrycznej pochodzącej ze źródeł odnawialnych w produkcji własnej. Zajmujemy się dystrybucją, wytwarzaniem oraz obrotem energią elektryczną. Dostarczamy prąd do ponad 2.9 mln klientów oraz eksploatujemy ponad 191 tys. km linii elektrycznych na obszarze ¼ powierzchni Polski.

Stawiamy na ciągły rozwój i już dziś realizujemy innowacyjne projekty, które w niedalekiej przyszłości pozwolą w domu i w firmie racjonalnie zarządzać zużyciem energii elektrycznej za pomocą nowoczesnych narzędzi i usług. Z energią patrzymy w przyszłość.

[www.energa.pl](http://www.energa.pl)



**Energa**



# Dopiero po wyborach parlamentarnych i zmianie rządu śledztwo smoleńskie ruszy

Z Maciejem Łopińskim, byłym szefem Gabinetu Prezydenta RP, prezesem Ruch Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego rozmawia Artur S. Górski

- Na trzy dni przed piątą rocznicą tragedii lotu Tu-154M pojawiły się, dzięki przeciekom do mediów, nowe stenogramy zapisów rozmów z pokładu samolotu numer boczny 101. Są opinie biegłych, powołanych przez prokuraturę wojskową, którzy na nowo odczytali zapis rejestratora rozmów jakoby z kokpitu tupolewa. Czy opinia publiczna i śledczy otrzymali ważny dowód w sprawie ustalenia przyczyn tragedii?

- Nie jest przypadkiem, że te stenogramy zostały ujawnione akurat teraz. Zbliża się kolejna rocznica. Trwa kampania. Nie wiemy zresztą w jaki sposób zostały one przekazane i jakim ekspertom zostały poddane te nagrania. Pamiętam doskonale serię dezinformacji, jaka miała miejsce już tuż po tragicznym końcu lotu na uroczystości do Katynia w 2010 roku...

- Poddani zostaliśmy zabiegom dezinformującym?

- Czyż nie było kłamliwych oskarżeń kierowanych w stronę dowodzącego sił powietrznych? Później prokuratura wojskowa przyznała, że alkoholu we krwi generała Błasika nie było. Teraz znowu jakieś „piwko” miało być pite na pokładzie. Badania toksykologiczne wykazały, że nikt tam alkoholu nie pił. Były puszczane inne kłamliwe informacje. Pamiętam opinie o „czterokrotnym podchodzeniu do lądowania” i zdania „tak lądują debeściaki”, „jak nie wyląduję, to mnie zabije”. Byli nawet podobno świadkowie kłótni generała Andrzeja Błasika z kapitanem samolotu Arkadiuszem Protasiukiem tuż przed startem, rano 10 kwietnia. To wszystko okazało się nieprawdą.

- Ucierpiała powaga państwa? Przecież zapewniano nas, że państwo zdało egzamin po 10 kwietnia 2010 roku...

- I tamta tragedia i to co działo się po niej, jak nieudolnie prowadzono śledztwo, dowodzi, że państwo dramatycznie nie zdało egzaminu. To jest kompromitacja państwa polskiego. W dyskusji któryś z moich polemistów mówił o świetnej organizacji pogrzebów i żałoby narodowej. Dużo lepiej niestety pogrzeby organizuje każdy jeden zakład pogrzebowy. Przynajmniej nie myli ciał i nie naraża bliskich na wielką dodatkową traumę.

- Czy mamy jeszcze cieższe szanse na wyjaśnienie tamtej tragedii i na pociągnięcie winnych do odpowiedzialności?

- Coraz powszechniejsze wydaje się przekonanie, iż jest to

bardzo trudne. I to przez bierność strony polskiej. Bo o rosyjskiej nie będę się wypowiadał teraz. Polskie władze nie wypełniły swoich obowiązków. Kluczowe znaczenie miało i ma zbadanie wraku samolotu. Do prowadzenia badań niezbędny jest dostęp do dowodów. A przecież wrak malezyjskiego samolotu został przekazany bardzo szybko Holandii mimo, że do zestrzelenia maszyny doszło na terenie działań wojennych. Wrak jest badany przez specjalistów z międzynarodowej komisji. A zdjęcia z niszczenia szczątków pozostałych z naszego



Tu-154M obiegły świat.

- W książce Juergena Rotha o Smoleńsku 2010 roku ten niemiecki dziennikarz śledczy podaje, że niemiecki wywiad (BND) ma informacje, że przyczyną katastrofy mógł być zamach przeprowadzony przez rosyjskie służby specjalne z udziałem wysokich dygnitarzy z Polski. Czy strona polska, na przykład prokuratura wojskowa, powinna wystąpić do strony niemieckiej o międzynarodową pomoc prawną i o dostęp do dokumentów BND?

- Powinna, ale nie wystąpi i do tej pory nie wystąpiła. Apelujemy od pięciu lat o taką pomoc i o powołanie międzynarodowej komisji do zbadania przyczyn katastrofy smoleńskiej. Bez dobrej woli polskich władz tego się nie da zrobić. Taka komisja powinna rozpocząć śledztwo smoleńskie i przebadać wszelkie dowody. Tymczasem tuż przed piątą rocznicą powielamy kłamstwa MAK z raportu generała Anodiny. Najpewniej Niemcy i Amerykanie nieoficjalnie deklarowali pomoc, ale

rząd się o to nie zwrócił. Następny rząd RP poprosi o taką międzynarodową pomoc. My dzisiaj nawet nie wiemy ile odczytów czarnych skrzynek strona polska ma i który z tych odczytów jest autentyczny. Część nagrań z rejestratora tupolewa badał krakowski Instytut Ekspertyz Sądowych imienia Sehna. Mówię częściej, bo są nieścisłości.

- Czy zatem ów przeciek zapisów z pokładu samolotu ma jakieś znaczenie w kampanii wyborczej?

- Są takie próby by powrócić do wersji o naciskach i winie pilotów, by ten sposób narracji odegrał rolę w kampanii wyborczej. Niedługo usłyszymy być może, że to nie kapitan Protasiuk pilotował samolot, że nie było gry politycznej wokół lotu i tamtej wizyty, ale że za sterami tupolewa siedział jedyny odpowiedzialny za tragedię Andrzej Duda, kandydat PiS. Są jednak granice absurdu. Opinia publiczna zdaje sobie z tego sprawę...

- General Petelicki ujawnił swego czasu treść wiadomości sms rozesłanej do polityków Platformy tuż po katastrofie, iż to piloci ją spowodowali schodząc poniżej minimum bezpieczeństwa i tylko trzeba ustalić kto ich do tego zmusił. Ta wersja powraca...

- I to wszystko wymaga wyjaśnienia. Również to, jak zachowywali się niektórzy tuż po tamtej tragedii. Podobnie jak akcja dezinformująca opinię publiczną, jak seria tajemniczych samobójstw. Rząd PO-PSL zaniedbał swoje obowiązki i nie zrobił wszystkiego by wyjaśnić okoliczności dramatu z 2010 roku, a przede wszystkim by do niego nie dopuścić.

- Jaka była ochrona kontrwywiadowcza lotu z głową państwa i generalicją w 2010 roku?

- Proszę zauważyć, że nasze możliwości w dotarciu do materiałów dowodowych i do organizacji pracy służb specjalnych były ograniczone już wówczas, a tym bardziej są teraz. Jesteśmy parlamentarzystami opozycji. Nie dysponujemy informacjami od tych służb. Dodam jedynie, że BOR-u (Biuro Ochrony Rządu – dop. red.) na lotnisku w Smoleńsku nie było. Był kierownik ówczesnego ambasadora Jerzego Bahra i jego ochroniarz. Dopiero po wyborach parlamentarnych i zmianie rządu śledztwo smoleńskie naprawdę ruszy. Zrobimy wszystko, aby prawda o przyczynach katastrofy TU-154M i o tym dlaczego tak nieudolnie prowadzone było śledztwo wyszła na światło dzienne. Polacy na to zasługują. Chodzi bowiem o powagę państwa.

## 4 Metropolitalne Targi Pracy

### - kto się nie rozwija ten się cofa

4 edycja Metropolitalnych Targów Pracy Pomorza odbyła się w Amber EXPO. 150 pracodawców oferowało ponad 1500 miejsc pracy. Targi odwiedziły tysiące osób szukających pracy. Organizatorami Metropolitalnych Targów Pracy Pomorza byli Powiatowy i Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku.

Kolejna edycja Metropolitalnych Targów Pracy Pomorza cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Już kilkadziesiąt minut przed oficjalnym rozpoczęciem targów, godz. 11.00, przed Amber EXPO zgromadziło się kilkaset osób, które nie mogły się doczekać wejścia na targi i poznania ofert pracodawców.

- Targi organizujemy po raz czwarty i są coraz lepsze, oferta jest coraz bogatsza - stwierdził Roland Budnik, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gdańsku. - W tym roku mamy ponad 150 praco-

dawców i 1500 miejsc pracy. Są urzędy pracy praktycznie z całego obszaru metropolitalnego. Jest wielu szukających pracy. Na tegorocznych targach mamy atrakcje, których nie było wcześniej. Przykładem może być Aleja Rekrutacji gdzie każdy może przygotować się do rozmowy w pracodawcę, napisać list motywacyjny pod okiem fachowca, zrobić CV, są nawet testy z języka angielskiego, można sobie zrobić porządne zdjęcie do CV. Jest specjalna strefa IT, to jest taka nasza dolina krzemowa gdańska,



w której są firmy z sektora IT potrzebujące informatyków, programistów. Odbywają się warsztaty, konsultacje z doradcami zawodowymi. Jest dużo atrakcji i myślę, że wszyscy, którzy odwiedzili targi nie żałowali. Targi to dla szukających pracy najlepsza okazja do zaprezentowania się pracodawcom. Czasami dostać się do pracodawcy jest bardzo trudno. Tu można z nimi bezpośrednio

porozmawiać. Jest okazja do zrobienia dobrego wrażenia. Można się umówić na spotkanie indywidualne. Podczas targów można się szczegółowo dopytać o warunki pracy, o ofercie. Na tym polega przewaga targów nad innymi formami rekrutacji. Bardzo się cieszę, że udaje się nam wywiązywać z naszej roli czyli łączymy tych którzy szukają pracowników z tymi, którzy szukają pracy.

Oferty pracy były różnorodne. Oprócz wspomnianej przez dyrektora Budnika strefy IT nie brakowało ofert z branży stoczniowej, sklepów sieciowych, instytucji finansowych. Swoje stoisko miała Grupa Lotos. Bogata była oferta pracy zagranicznej m.in. w ramach EURES - sieci europejskich ofert pracy. Szukający pracy na targi przychodzili z różnymi oczekiwaniami.

- Na targi przyszedłem rozejrzeć się i sprawdzić jakie są możliwości na rynku pracy - przyznała pani Monika. - Nie bardzo wierzę, że znajdę tu konkretną pracę. Poszukuję pracy w sektorze biuro-handlowym.

- Przeszedłem sprawdzić swoją wartość na rynku pracy - stwierdził Paweł Ostęp. - Jestem zatrudniony na umowę o pracę. Mam taki zwyczaj, że raz na jakiś czas sprawdzam czy a nuż coś ciekawszego się nie pojawi. Kto się nie rozwija ten się cofa. Na targach sprawdzam oferty z sektora w którym jestem zatrudniony. Dodatkowo pytam czy się nie przekwalifikować. Wszystko zależy od tego co mogą mi w boksach zaproponować.

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot. **Tomasz Łunkiewicz**





**RENAULT**  
Passion for life

# Renault CLIO

Różni je temperament, łączy pasja.  
Które Clio będzie Twoje?



Od  
**39 950 zł**

Zapraszamy na CLIO days

Podana cena dotyczy Renault Clio Life 1.2 16V 75, na zdjęciu prezentowane jest Renault Clio w wersji Intens z wyposażeniem dodatkowym. Spalanie Renault Clio w cyklu mieszanym w zależności od wersji wynosi od 3,2 do 5,5 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> od 83 do 127 g/km. Zużycie paliwa jest uzależnione od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności na drodze. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spalania i wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie [www.renault.pl](http://www.renault.pl).

Renault, zaleca elf

[renault.pl](http://renault.pl)

## P.U.H. ZDUNEK

Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45  
Sopot, Al. Niepodległości 940  
Gdynia, ul. Morska 517A

[www.renault.zdunek.pl](http://www.renault.zdunek.pl)





## Galeria Sztuki Gdańskiej

# Marynistyka w stylu abstrakcji ekspresyjnej Marka Wróbla

**Wystawa prac Marka Wróbla zainaugurowała działalność galerii sztuki „Park” w Parku Naukowo-Technologicznym.**

Marek Wróbel maluje już od ponad 30 lat. Jego sztuka cały czas wzbudza duże zainteresowanie, przyciąga swoim optymizmem, czystością, nasyceniem barw, ekspresją. Choć sam czasami uważa, że jego dynamiczny styl malowania nieco osłabł. Natomiast ja uważam, że jego malarstwo nabrało pewnej dostojności, nabrało szlachetnej patyny i jest coraz ciekawsze. Przypuszczam, że doświadczenia życiowe i artystyczne utwierdzają go o wyborze właściwej drogi, którą obrał przed laty. To widać, że czuje się dobrze a malowanie cały czas sprawia mu przyjemność. Przypomnę, że jego estetyka malarska rozdziła się pod okiem trzech znakomitych profesorów na-

szej gdańskiej uczelni Hugo- na Laseckiego, Władysława Jackiewicza i Kiejstuta Berzeźnickiego. Uczelnię kończył w 1984 roku, ale nie wybrał tak wówczas modnej drogi „nowych dzikich”, wręcz przeciwnie zafascynowany był malarstwem „szkoły nowojorskiej”, wybrał spojrzenie na sztukę Willema de Kooniga.

Ostatnia jego wystawa w nowej przestrzeni, którą udostępniła Pomorska Strefa Ekonomiczna jest tego dowodem. Prezentowanych jest około 30 obrazów, sporych formatów. Jednak część wystawy mieści się w nowoczesnym łączniku, gdzie przewidziano tylko oświetlenie dzienne, szkoda, bo właśnie w nim, prezentowane są obrazy morza, które

wywołują, przynajmniej we mnie, największe przeżycia. Wróbel żywił morski widzi po swojemu. Uwielbiam tę niemiecką ekspresję, która zapewne jest również wielką inspiracją gdańskiego artysty. Morze w wydaniu Marka Wróbla, w swojej tajemniczości wywołuje wyjątkowe doznania.

Polecam obejrzenie wystawy, jednak przy świetle dziennym. Warto, bo nowoczesna przestrzeń galerii „Park” jest jakby stworzona do prezentacji twórczości Marka Wróbla.

**Stanisław Seyfried**

Pomorska Strefa Ekonomiczna i Fundacja „Wspólnota Gdańska” zapraszają do Parku Naukowo-Technologicznego (Gdańsk - ul. Trzy Lipy 3, budynek B, II piętro). Wystawa jest zarazem inauguracją galerii sztuki „Park”.



**BIG AUTOHANDEL Gdańsk**  
bigautohandel.eu

**Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"**

# Energa nagrodziła najlepsze prace doktorskie o tematyce energetycznej

**W Dworze Artusa wręczono nagrody w konkursie o nagrodę prezesa zarządu Energa SA na najlepszą pracę doktorską poświęconą technicznym i ekonomicznym problemom przetwarzania, przesyłu, dystrybucji i obrotu energią elektryczną. Zwycięzca, dr Łukasz Rosłaniec z Politechniki Warszawskiej, otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 15 tys. zł.**

- Nagrody są symboliczne, ale dokonania nagrodzonych doktorantów już takie symboliczne nie są - powiedział **Mirosław Bieliński**, Prezes Zarządu Energa SA, który wręczył nagrody laureatom konkursu. - Konkurs na najlepszą pracę doktorską jest jednym z wielu przykładów działań Grupy ENERGA mających na celu promocję i wspieranie nauki, pracy i osiągnięć polskich naukowców. Współ pracujemy z wieloma instytucjami naukowymi i badawczymi, nie tylko w Trójmieście, ale również w całym kraju i za granicą. Stawiamy na projekty, które w przewidywalnej przyszłości pozwolą nam wdrażać innowacyjne rozwiązania i stawiać czoła wyzwaniom, z którymi mie-

rzy się branża energetyczna. Energa już po raz kolejny nagrodziła autorów najlepszych prac doktorskich. - Do tej pory konkurs był realizowany lokalnie - powiedział **Mirosław Czapiewski**, dyrektor do spraw instytucjonalnych ENERGA SA. - Laureaci byli nagradzani na uroczystym posiedzeniu senatu Politechniki Gdańskiej. Tematyka prac, które mogą brać udział w konkursie dotyczy zagadnień technicznych i technologicznych związanych z energią elektryczną. Przy ocenie brana jest pod uwagę ich aplikacyjność czyli czy te rzeczy, które zostały nam przedstawione będą przedmiotem naszych zainteresowań, czy będziemy rozważali możliwość wykorzystania tych

osiągnięć i badań w praktyce.

Zwycięzca, dr Łukasz Rosłaniec z Politechniki War-

sańskiej, otrzymał nagrodę

pieniężną w wysokości 15 tys. zł za pracę opracowaną w języku angielskim pod tytułem „Grid-tie inverter cooperating with renewable energy sources used for voltage quality improvement” („Falownik sprzęgający odnawialne źródło energii z systemem elektroenergetycznym, umożliwiającym poprawę ja-

kości napięcia”). Drugie miejsce i nagrodę w wysokości 10 tys. zł jury przyznało dr. Krzysztofo-



jest zauważana - stwierdził dr **Krzysztof Dobrzyński**. - Miłe jest to, że przedsiębiorcy poszukują rozwiązań nie

ona również miała udział w wyborze nagrodzonych prac. Takie wyróżnienia jest bardzo ważne, bo zachęca do dalszej pracy. Praca naukowa bardzo często wiąże się z tym, że siedzimy przez wiele miesięcy, pracujemy nad czymś i nie widać efektów. Widać je w wersji papierowej, a nie materialnej, której możemy dotknąć.

Jury zdecydowało o przyznaniu dwóch równorzędnych trzecich nagród w wysokości 5 tys. zł. Otrzymali je: dr Beata Bochentyn za pracę pt. „Właściwości strukturalne i transportowe kompozytorów tytanianu strontu z tlenkami przewodzącymi jonowo”, obronioną na Wydziale Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej Politechniki Gdańskiej oraz dr Wojciech Adameczek za pracę pt. „Modeling of tech oxy-fuel combustion process within the circulating fluidized bed” („Modelowanie procesu spalania tlenowego w cyrkulacyjnej warstwie fluidalnej”), obronioną na Wydziale Inżynierii Środowiska i Energetyki Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



## Lotos Trefl gra o Mistrzostwo Polski!

Siatkarze Lotosu Trefla walczą o złoto mistrzostw Polski! W czwartym meczu półfinałowym PlusLigi podopieczni Andrei Anastasiego w Wielką Sobotę pokonali po raz trzeci PGE Skrę Belchatów. Gdańszczanie wygrali 3:2 (24:26, 27:25, 25:22, 21:25, 15:13) w całej serii zwyciężając 3:1. Podopieczni trenera Anastasiego nie tylko będą walczyć o mistrzostwo Polski, ale zapewnili sobie prawo startu w przyszłorocznej edycji Ligi Mistrzów. Pierwszy mecz finałowy z Asseco Resovią w środę, godz. 20.00, w Rzeszowie.

Niesamowite emocje przeżywali kibice, którzy mimo świąt zdecydowali się wybrać w Wielką Sobotę do ERGO Areny. Po kapitalnym, dramatycznym spotkaniu, po prawie trzech godzinach walki po ostatniej piłce to gdańszczanie mogli wzniesić ręce w górę i cieszyć się z wygranej.

Spotkanie było bardzo zaciekawe o czym najlepiej świadczą wyniki poszczególnych setów. Żadnej z drużyn nie

udawało się uzyskać zbyt wysokiej przewagi. Największą, pięciopunktową, mieli gdańszczanie w trzecim secie. Przez większą część spotkania gra była bardzo wyrównana, a przewaga jednej lub drugiej drużyny oscylowała w granicach 1-2 punktów. Bardzo często co 3-4 akcje zmieniało się prowadzenie. Gdańszczanie mieli częściej inicjatywę, ale pozwalali rywalom na odrabianie strat. Również w tie breaku pod-

opieczni Andrei Anastasiego prowadzili 14:10, a prawie roztrwonili tą przewagę. Mecz zakończyło obicie belchatowskiego bloku przez Mateusza Mikę.

W środę gdańszczanie zaczynają walkę o złoty medal. Faworytem są rzeszowianie. Podopieczni trenera Anastasiego i tak zrobili już w tym sezonie więcej niż ktokolwiek, chyba nawet najwięksi optymiści, oczekiwali. Gdańszczanie nie stoją na

straconej pozycji. W sezonie zasadniczym pokonali, wyjątkowo grając w Gdyni, Asseco Resovię. Również w meczu w Rzeszowie mimo porażki 1:3 mogli się pokusić o lepszy wynik.

Gdańszczanie awansując do finału PlusLigi wywalczyli sobie prawo gry w Lidze Mistrzów w sezonie 2015/2016.

**Tomasz Łunkiewicz**  
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



**Lotos Trefl - PGE Skra 3:2 (24:26, 27:25, 25:22, 21:25, 15:13)**

Lotos Trefl: Grzyb 9, Falaschi 3, Schwarz 15, Gawryszewski 14, Troy 26, Mika 14, Gacek (libero) - Czunkiewicz, Schulz, Stępień  
PGE Skra: Wlazły 24, Klos 3, Conte 13, Wrona 5, Uriarte 5, Marechal 5, Tille (libero) - Piechocki (libero), Winiarski 7, Włodarczyk 9, Brdovic, Lisinac 8

## Lechia chce pobić mistrza i rekord

Mistrz Polski – Legia Warszawa, będzie kolejnym rywalem piłkarzy Lechii Gdańsk. Biało-zieloni od Wielkiej Soboty nie są już niepokonaną drużyną wiosny w T-Mobile Ekstraklasie, ale zapewne dołożą wszelkich starań aby wrócić na drogę zwycięstw.

Mecze z Legią zawsze są magnesem, który ściąga na trybuny większą liczbę widzów. Przypomnijmy, że tym razem gdański klub ogłosił akcję nie tylko bicia mistrza Polski, ale także bicia rekordu frekwencji. Jeśli na trybunach stadionu w Gdańsku – Letnicy zasiądzie co najmniej 34 445 widzów wówczas rekord zostanie pobity, a wszyscy, którzy przybędą na „rekordowe” spotkanie będą mogli za darmo wejść na kolejny mecz biało-zielonych, który rozegrany zostanie 26 kwietnia, a przeciwnikiem będzie Górnik Łęczna. Sprzedaż biletów na to spotkanie cały czas trwa. Według stanu na środowy wieczór rozeszło się już około 22 tysięcy wejściówek. Początek rywalizacji na PGE Arenie zaplanowano na sobotę, na 15.30. Mecz pokazany zostanie również w telewizji publicznej. To szczególne wyróżnienie, gdyż zgodnie z ustaleniami dotyczącymi praw do transmisji telewizyjnych spotkań T-Mobile ekstraklasy telewizja publiczna ma prawo do pokazania na żywo czterech spotkań w sezonie 2014/2015. Jesienią w ten sposób, na zasadzie bezpłatnego przekazu, kibice mogli obejrzeć mecz Lechii ze Śląskiem Wrocław, niestety gdańszczanie przegrali wówczas aż 1:4.

Z całą pewnością sobotni mecz będzie szczególnym dla „warszawskiej kolonii” w gdańskim klubie. Na miejsce w składzie od pierwszej minuty liczyć może Ariel Borysiuk. Młody pomocnik

stanowi pewny punkt w talii Jerzego Brzęczka. Pozostali „legioniści” trawy w sobotę mogą nie powąchać. Z pewnością w składzie przydałby się Jakub Wawrzyniak. Defensywa gdańszczan bez reprezentanta Polski w ostatnim meczu nie stanowiła już tak pewnej formacji jak we wcześniejszych meczach. Wprawdzie słynący z niechęci do wywiadów piłkarz już wznawia treningi, jednak jego występ w sobotę jest praktycznie wykluczony. Z Legii przyszedł do Gdańska Łukasz Budziłek, jednak bramkarz może jak na razie liczyć na miejsce na ławce rezerwowych. Na występ raczej nie ma co liczyć Daniel Łukasik, który ostatnio występował w rezerwach Lechii, a w pierwszym składzie zagrał ostatnio kilkanaście minut w meczu z Pogonią.

Pod znakiem zapytania stoi też powrót do gry Sebastiana Mili, który odniósł kontuzję podczas meczu reprezentacji Polski. O punkty z Legią będzie jeszcze trudniej niż z Cracovią, jednak gdańszczanie o wiele lepiej wypadają w meczach, w których nikt nie stawia ich w roli faworytów. Tak będzie też w sobotę. Mistrzowie Polski, aktualny lider ekstraklasy wskazują się w gronie ścisłych faworytów do mistrzowskiej korony. Legia ma jednak swoje problemy, zwłaszcza po tym jak z drużyną pożegnał się Mirosław Radović. Piłkarze ze stolicy przeciętnie rozpoczęli rok 2015, w sześciu pierwszych spotkaniach zdobyli

tylko 8 punktów, a ponadto zostali wyeliminowani z Ligi Europy przez Ajax Amsterdam. W lidze przegrali m.in. u siebie z Jagiellonią Białostok. W ostatnich dniach legioniści jakby odzyskali rytm, najpierw w półfinale Pucharu Polski rozbili Podbeskidzie Bielsko Biala, a w lidze pokonali pewnie Piast Gliwice.

Legia jest, obok Ruchu Chorzów, jednym z rywali, z którymi gdańszczanie najczęściej rywalizowali w historii swoich występów w najwyższej klasie rozgrywkowej. W sumie zespoły z Gdańska i Warszawy stoczyły ze sobą 44 boje. Niestety dla podopiecznych Jerzego Brzęczka aż 27 spotkań zakończyło się zwycięstwem Legii, osiem razy był remis, zaś dziewięciokrotnie wygrali gdańszczanie. Co ciekawe od czasu powrotu Lechii do ekstraklasy bilans ten uległ zdecydowanej poprawie. Na 14 spotkań gdańszczanie wygrali 5 w tym m.in. w sezonie zasadniczym poprzednich rozgrywek wygrali zarówno przy Łazienkowskiej jak i na PGE Arenie. Jesienią, w tym sezonie, w Warszawie już tak dobrze nie było i biało-zieloni przegrali 0:1 po bramce Orlando Sa na trzy minuty przed końcem spotkania. Co ciekawe od 2008 roku ani w lidze, ani w Pucharze Polski w meczach Legii z Lechią nie zagrano na remis.

**Krzysztof Klincosz**

## Trudne zadanie "Atomówek"

Zagubione w przyjęciu i ataku siatkarki PGE Atomu Trefl przegrały w Krasnodarze pierwszy mecz finału CEV z Dynamem 0:3 (18:25, 20:25, 22:25). Rewanż w sobotę o godz. 20.00 w ERGO Arena.

Sopocianki zaczęły spotkanie fatalnie. Wprawdzie po kiwce Zaroślińskiej było 1:2, ale na przerwę techniczną drużyny schodziły przy prowadzeniu Dynamo 8:1. Podopieczni trenera Lorenzo Micellego miały duże problemy z przyjęciem i skutecznością ataku. Sopocianki popełniały również proste błędy. Po pierwszej przerwie technicznej gra "Atomówek" poprawiła się i sopocki zespół odrobił część strat zmniejszając prowadzenie gospodarzy do trzech punktów (7:10). Po skutecznym bloku sopocianek było 11:13, ale kolejny przestój i problemy w przyjęciu pozwoliły zawodniczkom Dynamo na powiększenie przewagi (17:11). Próby zmian, na parkiet weszły Kaczmar, Efimienko, nie zmieniły obrazu spotkania i Rosjanki pewnie wygrały pierwszego seta.

Sopocianki bardzo dobrze zaczęły drugą partię od prowadzenia 3:0. Przewaga podopiecznych trenera Micellego utrzymywała się przez chwilę po powrocie na parkiet po pierwszej przerwie technicznej. Od stanu 10:7 sopocianki zanotowały kolejny przestój i pozwoliły rywalkom zdobyć 7 punktów z rzędu. Udało się doprowadzić do remisu (14:14). Kolejny przestój sopocka drużyna zaliczyła przy stanie 16:17 i po chwili było 16:23. Wejście na parkiet Miros pozwoliło tylko zmniejszył rozmiary porażki.

Trzeciego seta sopocianki zaczęły od prowadzenia 2:0,

potem było 7:4, ale kolejny przestój spowodował, że na pierwszej przerwie technicznej 8:7 prowadziło Dynamo. Po chwili gospodynie miały trzy punkty przewagi (11:8). Po drugiej przerwie technicznej sopocianki poderwały się do walki i najpierw doprowadziły do wyrównania (17:17), a nawet objęły prowadzenie (20:19, 21:20). Końcówka należała do Dynamo, a mecz zakończył blok Rosjanek na Leys.

W Krasnodarze sopocianki zagrały jedno z najsłabszych, jeśli nie najsłabsze spotkanie w tym sezonie. Podopieczni trenera Micellego bardzo słabo spisywały się w przyjęciu, które było bardzo niedokładne. Innym elementem gry, który w sopockiej drużynie pozostał dużo do życzenia był atak. "Atomówki" zakończyły mecz ze skutecznością 34 procent, ale w dużej mierze dzięki skutecznej grze Miros (60 %) i 100-procentowej skuteczności Tokarskiej i Fonoimoany, które wykonały po... 1 ataku. Leys, Cooper i Kaczorowska punktowały co czwarty atak, a Zaroślińska kończyła co trzecią piłkę. Nie można

mieć zastrzeżeń do sopockiego bloku. Sopocianki 11 razy zatrzymywały rywalki, miały również wiele wybloków, ale nie potrafiły tego wykorzystać. W sopockiej drużynie na dobrą notę zasłużyła tylko Anna Miros, która mimo, że weszła w końcówce drugiego seta była najsukcesywniejszą zawodniczką PGE Atomu Trefla. Nienajgorzej wypadła również Kaczmar. Tokarska i Efimienko w ataku nie istniały, bo w sumie dostały... jedną wystawę. Pozostałe podopieczne trenera Micellego zagrały słabo lub bardzo słabo. Dynamo nie zagrało nic specjalnego. To sopocianki zagrały fatalny mecz. Gdyby zagrały chociaż na 50 procent swoich możliwości mogły się pokusić w Krasnodarze o dużo lepszy wynik. W rewanżu w ERGO Arena podopieczni trenera Micellego muszą wygrać mecz za trzy punkty (3:0 lub 3:1), a następnie wygrać złotego seta. Zadanie trudne, ale nie niemożliwe do wykonania.

**Tomasz Łunkiewicz**

**Dynamo Krasnodar - PGE Atom Trefl 3:0 (25:18, 25:20, 25:22)**

Dynamo Krasnodar: Fabiola (3), Marjuchnic (3), Szaszakowa (13), Koszeljewa (20), Garay (8), Dianskaja (10), Krjuczkowa (L) oraz Kalderon, Filisztyńska, Pasynkova  
PGE Atom Trefl Sopot: Tokarska (2), Leys (9), Bećcik (1), Cooper (5), Kaczorowska (5), Zaroślińska (10), Durajczyk (L) oraz Efimienko (1), Kaczmar (1), Fonoimoana (1), Miros (12)





SPORT W SZKOLE

z Energą

# Gdańskie Smocze Łodzie dominowały w olsztyńskim basenie

**Wychowankowie GOKF wzięli udział w III Ogólnopolskich Zawodach Smoczych Łodzi na Basenie w Olsztynie.**

Pojechało 30 wychowanków, co pozwoliło wystawić aż cztery drużyny w kategorii Junior MIKST. Pierwsza drużyna przeszła przez całe zawody jak burza. W wielkim finale spokojnie, konsekwentnie i szybko zwyciężyli pokonując drużynę Husarii Gdańsk. Druga drużyna po przegranej z pierwszą drużyną w półfinale, zdecydowanie zwyciężyła rywalizację o 3 miejsce także z drużyną Husarii Gdańsk. W kategorii senior ich trenerzy Grzegorz Kwiatkowski, Radosław Lemke oraz Wojciech Wodziński również rozbili osady z całej Polski zwyciężając jako PG Smoki Północy w każdej kategorii! Filmik z ich udziałem w finale w kategorii OPEN stał się w ostatnich dniach międzynarodowym hitem Internetu.

Dzień wcześniej nauczyciel GOKF Grzegorz Kwiatkowski zorganizował wyjazd gdańskich szkół na zawody basenowe. Pojechało razem z nauczycielami ponad 70 osób. Gdańskie drużyny wiodły na zawodach prymat w swoich kategoriach.

Oprócz rywalizacji wychowankowie GOKF mieli możliwość spotkania i rozmowy ze srebrnym i brązowym medalistą olimpijskim z Seulu 1988 Markiem Łbikiem. Ten utytułowany kanadyjkarz bardzo ciepło wypowiadał się o wychowankach GOKF. Powiedział, że obserwuje uch od lat i trzyma kciuki za tegoroczny start w Klubowych Mistrzostwach Europy, które odbędą się 31.07-2.08.2015 r. w Divonne-les-Bains (Francja)

**Źródło MMKS Gdańsk  
fot. MMKS Gdańsk**



## „PRIMA APRILLIS 2015” na pływalni

**Tradycyjnie, jak co roku 1 kwietnia odbyły się Otwarte Mistrzostwa Gdańska w Pływaniu Indywidualnym Szkół Ponadgimnazjalnych.**

W tym roku w zawodach wzięło udział prawie pięćdziesięciu zawodników (dziewcząt i chłopców) z czternastu gdańskich szkół. Konkurencje rozgrywano w 4 stylach: grzbietowym, dowolnym, klasycznym oraz delfinem. Pierwsze trzy miejsca w każdej kategorii nagradzono medalami oraz dyplomami.

Wśród dziewcząt dwa zwycięstwa odniosła Julia Szrubowska z IX LO, która była najszybsza w stylu dowolnym i stylu grzbietowym.

**Wyniki**

**Dziewczęta:**

**Styl klasyczny:**

1. Natalia Kolas VIII LO – 42,07
2. Marta Klonowska Conradinum – 43,99
3. Maria Dobosz VIII LO – 44,43

**Styl dowolny:**

1. Julia Szrubowska IX LO – 29,89
2. Zuzanna Ziemkiewicz VIII LO – 32,40
3. Weronika Kołodziejska V LO – 32,50

**Styl grzbietowy:**

1. Julia Szrubowska IX LO – 36,93
2. Dominika Cichy I LO – 40,19
3. Barbara Duda I LO – 43,33

**Delfin:**

1. Dominika Cichy I LO – 36,26
2. Weronika Kołodziejska V LO – 36,57
3. Agnieszka Wiśniewska 42,70

**Chłopcy:**

**Styl klasyczny:**

1. Filip Waluszko V LO – 36,02
2. Antoni Kabza ZSM – 36,28
3. Miłosz Kitowski ZSŁ – 36,98

**Styl dowolny:**

1. Marcin Wołkanowski ZSM – 27,19
2. Oskar Sukta Conradinum – 27,22
3. Piotr Sudomir PSR – 27,81

**Styl grzbietowy:**

1. Grzegorz Woźniak Conradinum – 32,36
2. Jakub Klawikowski ZSŁ – 33,32
3. Kamil Przybyszewski VII LO – 33,46

**Delfin:**

1. Paweł Wołkanowski ZSM – 28,96
2. Piotr Sudomir PSR – 29,31
3. Marcin Wołkanowski ZSM – 29,64

**źródło GOKF  
fot. GOKF**



## Bezpłatne treningi lekkoatletyki z GOKF

**Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej zaprasza na bezpłatne zajęcia z Lekkiej atletyki!!!**

Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej zaprasza dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjalnych na ruchowe zajęcia ogólnorozwojowe, o charakterze lekkoatletycznym.

Celem zajęć jest wszechstronny rozwój fizyczny młodego organizmu, opanowanie podstaw techniki biegu, skoków i rzutów oraz bezpośrednie przygotowanie wychowanków do startów w zawodach lekkoatletycznych

Organizatorzy gwarantują profesjonalizm, zaangażowanie kadry nauczycielskiej oraz atmosferę sprzyjającą rozwojowi Państwa dziecka. Udział we wszystkich proponowanych zajęciach ruchowych jest bezpłatny!

Zapisy dzieci odbywają się bezpośrednio na zajęciach:

**Wiek:**

Dziewczęta i chłopcy rocznik 2005 i starsi

**Plan zajęć:**

Poniedziałek-piątek 16.00-18.00, sobota 10.30-13.00

**Miejsce zajęć:**

Stadion i siłownia GOKF ul. Grunwaldzka 244, hala AWFis ul. K. Górskiego 1 oraz hala sportowa PSB ul. Grunwaldzka 238

**Prowadzący zajęcia:**

**Trener koordynator – Dariusz Adamczyk, tel. 504-820-635**

**Trener – Krzysztof Krystecki, tel. 606-283-927**

**Trener – Krzysztof Skalski, tel. 723-781-247**

**Trener – Adrian Czwojda, tel. 784-047-083**



— Wiece w Prusach zachodnich. 7 wiece odbyły się ubiegłej niedzieli asychem Prusach Zachodnich, jeden Jabłonowis, drugi w Tucholi, trzeci w Gostoczynie.

Wiece w Jabłonowie zwolony został przez komitety wyborcze okręgu grudziądzko-brodnińskiego, Zagałł go imieniem komitetów adwokat dr. Łaszewski z Grudziądza. Na przewodniczącego wybrano p. Ossowskiego z Najmowa, na jego zastępcę ks. dziekana Klatta z Lidzbarka, na sekretarza redaktora dr. Ulatowskiego z Grudziądza, na ławników pp.: dr. Karwata z Wichulca, Romana z Płowezka, Jakubowskiego z Grudziądza i Leszczyńskiego z Dąbrówki. Mowę wygłosił poseł pan Schröder o sprawach polskich. Po nim przemawiali pp. redaktor Rakowski i dyrektor Stefański z Grudziądza i p. Sukowski z Brodnicy. Udział zebranych nie był zbyt liczny, ale było na zebraniu kilku księży, pomiędzy nimi ks. dziekan Klatt, ks. prob. Bona z Jabłonowa i ks. prob. Dąbrowski z Rywałdu. Było też sporo obywatelstwa z okolicy.

Wiece w Tucholi zwołał komitet powiatowy, w którego imieniu zagałł takowy p. dr. Karasiewicz, który też został wybrany na przewodniczącego. Na sekretarza powołano p. Spicę, na ławników pp. Zemkę i Neumanna. Przemawiał o położeniu politycznym poseł Kulerski, a po nim pp. dr. Karasiewicz, redaktor p. Bona z Grudziądza i p. Babst z Bydgoszczy. Pani Gundermann i Trzebiatowska przemawiały za

założeniem Towarzystwa Polek. Sala była przepelniona. Było około 600 osób. Wiece w Gostoczynie odbył się pod przewodnictwem p. dr. Karasiewicza. Sekretarzem był p. Buchholz, na ławników powołano pp. Rolbieckiego, Mroza i Narlocha. Przemawiali pp. poseł Kulerski o pracy Kola Polskiego, dr. Karasiewicz i redaktor Bona. Obecnych było około 300 osób.

#### Dropne nowiny.

— W Gnieźnie zastrzelil się 17-letni wyższy sekundaner Tenchert, syn majora i naczelnika gnieźnieńskiego cyrkułu ze strapienia, że go do wyższej klasy nie przesądono.

— Na wybrzeżach wyspy Kuby w Azji pod miastem Hawana wybuchł na niemieckim parowcu „Altenburg“ pożar. Brak 14 osób, które zginęły w płomieniach. Straty wynoszą milion dolarów. Pożar ktoś ze zemsty podłożył.

— W Londynie grasuje influenza w zatrważających rozmiarach. Co tydzień umiera na nią w przecięciu 125 ludzi.

— W Gdöllö na Węgrzech upił się jakiś cieśla, i bil następnie deską trzy maletnie córki tak długo, dopóki ich życia nie pozabawił. Po spełnionych zabójstwach wszedł w las, gdzie go przytrzymano.

— W Londynie żona jakiegoś hotelisty zatopiła troje dzieci we wanienę.

— Stulecia starzec. W Inowrocławiu obchodził w tych dniach 100 urodziny były kucharz Budziński, który w roku

1904 z swą żoną już teraz małżonką, obchodził złote gody małżeńskie. B. urodził się w roku 1809 w Królestwie. W roku 1831 został zaciągnięty do wojska rosyjskiego i musiał walczyć przeciwko swym braciom. W końcu jednak zbiegł do powstania, a gdy po upadku tegoż dostał się znów w ręce moskali, wysłano go na Sybir. Ztamtał po kilku latach się wy dostał ale ponownie kazano mu służyć we wojsku. Wreszcie w roku 1848 B. przedostał się do poznańskiego i tutaj przyjął posadę jako kucharz. Starzec mimo swego podeszłego wieku cieszy się jeszcze jak najlepszym zdrowiem.

— Wskutek nagłej odwilży wzburzy gwałtownie rzeki, miejscami o 4 do 5 metrów. Z całych Niemiec donoszą o wielkich powodziach. Władze robią co mogą, ażeby rozmiary powodzi łagodzić, pomiędzy innymi ustanawiają zastępy robotników, rozbijających lody, ażeby ułatwić odpływ kry, a tem samem i wody. Najwięcej szkód wyrządza jak się zdaje, Odra. Pod Bytomiem na Śląsku znajdują się pod wodą tysiące mórg. Warta pod Poznaniem zalala całą okolicę, tak że miejscami, zwłaszcza na przedmieściu św. Rocha, można tylko ezolnem jeździć. Od poniedziałku poczyna już jednakowoż wszędzie opadać.

#### Wiece i zebrania odbędą się:

W Świdnicach Towarzystwo „Oświata“ w niedzielę o 4 i pół śpiew. a o 5 i pół poświecenie Towarzystwa.

W Pucku w niedz. 4 kwietnia o godz. 5 [po poł. Kółka rolnicze].  
W ukole „Oświata“ dla Żukowa, Skrzyszewa i okolicy w Skrzyszewie u panna Schulza 4 bm. o godz. 4.  
W Podstolcu 4 bm. o 4 godz. kółko roln. u Wikanda (dawn. Prusser).  
W Złotwie. Towarzystwo ludowe 4 b. m. o godz. 4 p. u Dobrowolskiego.  
W Pleszynie Kółko rolnicze 4. b. m. o godz. 4. u p. Wielwickiego.  
W Osieku Towarzystwo ludowe 4. kwietnia o godz. 4 i pół u p. Kuczkowskiego.  
W Golewie Tow. lud. 4 kwietnia o 4 po poł. u p. Bartkowskiego.  
W Czersku. Tow. rolniczo-przemysłowe 4 bm. u Szulca o zwykłym czasie.  
W Łankowach Towarzystwo ludowe 3 kwiet. o godz. 1 po poł. u p. Dziegielewskiego.  
W Łęgu Towarzystwo ludowe „Oświata“ 4 bm. o godz. 1 i pół u p. Matkowskiego.  
W Nowym Mieście 6 bm. o godz. 1 po poł. u p. Damratha Tow. roln. z okazyem.  
W Żelazie Kółko roln. 4 bm. zaraz po ubożestwie u p. Lamparskiego.

#### Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, dnia 31. marca 1909.

Spędzono: 207 sztuk bydła rogatego 2822 cielak, 2934 skopów, 30725 świni.  
Płacono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.	mk.
Stadniki	—	—	—	—	..
Woly	—	—	—	—	..
Krowy	—	—	—	—	..
Cielcia	88-92-50-83-48-53	—	—	—	..
Skopy	68-67-68-65-52-57	—	—	—	..
Świnie	64-62-63-51-61-58-60	—	—	—	..

Redaktor odpowiedzialny W. Grimsman u w Gdańsku. Drukarnia i nakładnia „Gazety Gdańskiej“ G. m. b. H.

## Korzystna oferta!

Prześcieradła metr 60, 52, 45, 37, 30 fen.  
Inlety, nie przepuszcz. 90 75 60 50 45 fen.  
Półpiótna metr 75 60 50 45 38 fen.  
Ręczniki metr 50 45 40 35 30 25 fen.  
Sukna na koszale metr 45 40 35 30 25 fen.  
Materje na fartuchy metr 75 60 50 45 fen.

#### Gotowe

Poszwy sztuka 4<sup>00</sup> 3<sup>50</sup> 3<sup>00</sup> 2<sup>50</sup> 2<sup>00</sup>  
Wsyпы sztuka 7<sup>00</sup> 6<sup>00</sup> 5<sup>00</sup> 4<sup>00</sup> 3<sup>00</sup> 2<sup>50</sup>  
Prześcieradła sztuka 2<sup>50</sup> 2<sup>00</sup> 1<sup>75</sup> 1<sup>50</sup> 1<sup>25</sup>  
Nakrycia na łóżka 4<sup>00</sup> 3<sup>50</sup> 3<sup>00</sup> 2<sup>50</sup> 2<sup>00</sup>  
Dekisztebnowane 8<sup>00</sup> 7<sup>00</sup> 6<sup>00</sup> 5<sup>00</sup> 4<sup>00</sup> 3<sup>75</sup>

Pierze na łóżka i kwap.

## August Elias

16 17 Fischmarkt 16 17.

### Nowa Biblioteka Pisarzy Polskich.

**Dzisiaj i Poezye** objęto są w 9-ciu grubych tomach

Mickiewicza z oryginalnymi okładkami. Kompletny zbiór za cenę

spłacanych Słowackiego 20 mk

w ratach miesięcznych Krasinskiego

po 3 mk. Kondratowicza

Nabywać można także u następujących zastępców:  
1. Śląska księgarnia wysyłkowa w Katowicach (Kattowitz O.-S.)  
2. Ed. Bernacki w Chelmży (Culmsee W.-Pr.)  
3. „Bazar“ M. Kwiatkowska w Recklinghausen-Süd, König-Ludwigstr. 99 (Westfalen).

Wydawnictwo Karola Miarki w Mikołowie Niecki O.S.



Niemieckie pierwsze, kola Roland, Lolo motorowe, maszyny do szycia, do rozmawiania, pisania i różnicze, zegary, instrumenty muzyczne i fotograf. aparaty na życzenia na spłatę ratami. Wpłata przy kółkach od 20 marek pocz. Miesięczna odpł. od 7 mar. pocz. Za gotówkę dostarczamy kola już od 50 mar. Dodatki do kół bardzo tanio. Katalog bezpl.

Roland-Maschinen-Gesellschaft. Köln T.



Oryg. beczka około 1200 do 1300 sztuk najlepszych solonych tłustych śledzi,

białomłesne i bardzo znakomite w smaku 22 mar. Gwarancja za najlepszą jakość.

Herings-Versandgeschäft Grimmen 30 Sundischestr. 246

Polecamy książkę Idea słowiańska na Kaszubach. Cena 60 fen. przesyłką 75 fen. Nabyć można w administr. „Gazety Gdańskiej“.

## Osiedliłem się w Gdańsku jako adwokat.

M. JANKOWSKI, adwokat.

Moje biuro znajduje się Japengasse 111. w Gdańsku Japengasse 111.

Dnia 21 kwietnia rb. o godz. 4 po południu odbędzie się w Poznaniu w hotelu de France

## zwyczajne walne zebranie „Westy“

Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu, na które uprawnionych do głosowania członków (§ 7, 8 i 9 statutu) niniejszem uprzejmie zapraszamy, nadmienając, że karty wstępu za okazaniem certyfikatów resp. polis wraz z kwitem na ostatnią składkę wydawać będzie biuro nasze od 14-go do 21-go kwietnia rb. w godzinach biurowych. Zastępcy winni się zapisać w odpowiednim pełnomocnictwie (§ 9 statutu).

- PORZĄDEK OBRAD:
- 1) Przedłożenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1908,
  - 2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej,
  - 3) Przyjęcie bilansu i podziału zysku,
  - 4) Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej,
  - 5) Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej,
  - 6) Wybór członków komisji rewizyjnej,
  - 7) Uchwalenie nowego brzmienia ogólnych warunków polisowych na Łorzyść zabezpieczonych w myśl nowego prawa o ugodach zabezpieczeniowych z 30-go maja 1908, wchodzącego w życie z dniem 1. stycznia 1910,
  - 8) Uprawnienie Rady Nadzorczej do poczynienia zmian w powyższej uchwale, w razie gdyby Główny Urząd Nadzorczy przed zatwierdzeniem takowej żądał ich zmian. (8-30 pr. uszk. nadz.)

## „WESTA“

Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu. Dyrektor generalny Dr. Mienzkowski.

R. GRUSEWSKI skład kapeluszy i czapek Kartuzy Pr. Zach.

## Wyjątkowo tania oferta w męzkich materjach na ubrania

Zapas ubiorów sztofowych męzkich z tylko dobrych sztofów i materji podszywanych ubiór tylko 9.50

Zapas pierwszorz. męzkich ubiorów sztofowych, przepyszne nowe materje i najlepsze wykonanie, ubiór tylko 13.50

Zapas eleganckich męzkich ubiorów sztofowych wykonanie, jakoby podług miary, zgrabne leżenie ubiór tylko 17.50

Przykrawacze i warsztat w domu. Zapas sztof. ubiorów dla chłopców dla wyszukania rozmaitych objętości sztuka tylko 3.00, 2.50 i 1.75

### == Nadeszły świeżo! ==

Płaszcz damskie, — żakiety damskie, płaszcze damskie do kurzu i długie jak po niezwykle tanich cenach.

### Zapas żakietów z zeszłego sezonu

sztuka do wyszukania 3.00 mar.

### == Do Komunii św. ==

czarne ubrania do komunii św. ze sukna, kangarnu lub krepy, ubranie tylko 12.00, 10.00, 7.50 m.

Kapelusze, czapki, bielizna, krawaty, ubiawie, gorsety, rękawiczki, pończochy, materje na sukna, towary białe, koronki, chusty w moziwie największym wyborze, po wyjątkowo niskich cenach.

### Dom towarowy Bracia Graff, Tczew

Bahnhofstr. 34 i 35.

### Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin P. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. publicznością z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądali w sklepach papierów Słowackiego wyrobę jedynie w kraj. fabrykach „S. W. Niemcewiczkiego“ we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczoną jest na fundusze pomocy poetów, a ponieważ ceny w nich nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy: wprost do fabrykanta S. W. Niemcewiczkiego we Lwowie.



Mój dom!

Przekonaj się Pan

o olbrzymim wyborze mego składu mebli, który jest na 7 piętrach przejrzyście wyłożony. I przekonaj się Pan sam, że z mym wyborem jestem nie-doścignionym.

Moja chluba!

Dobre obywatelskie urzędnia mieszkań

salony pokoje dla mężczyzn jadalnie

pokoje mieszkalne sypialnie kuchnie

od 200 do 10 000 marek. Wpłata podług umowy. Spłaty na kilka lat. :

Za gotówką lub na kredyt

Żadna krzykliwa reklama, obliczona na ludzenie publiczności.

Mikołaj Pindo następca

M. GRAU

2 domy z 7 piętrami jako sklepy tylko Holzmarkt 3 lub 4 (żadne śpielnice lub składy)

hotelowe do kawiarni do składów fryzjerskich pensjonatów

Najlepszą moją reklamą jest polecenie.

urządzenia

Małe urzędnia Pojedyncze pokoje od 86 m. pocz., wpłaty 5 m. 2 pokoje od 158 m., wpłaty 10 m. itd. itd.

Dogodne warunki.

Najpierwsze i największe przedsiębiorstwo w miejscu.

Największy warsztat tapicerski.

Kredytu każdemu się udziela!

Przy zakupie gotówkowym po tanich cenach bez konkurencji!

Tapety

poleca

W. Stachowski

Kościelna (Baran).

Uczni

przyjmnie od zaraz Jan Krefft mistrz murarski Wysin.

Bardzo korzystna sprzedaż.

karczmy

Oberża z dobrem powodzeniem, połączona ze składem materiałnym, i kawałkiem łąki, z domem maszynym trzy lata temu zbudowanym z kilku mieszkańami do wynajęcia, w pobliżu Gdańska jest z powodu choroby za 53 tysiące marek natychmiast lub później na sprzedaż przy wpłacie 12-15000 marek (brót roczny w samej oberży, co stwierdzić można, około 20000 m. Całość jest w ulicy bardzo użytecznej. Cena jest bardzo niska, bo konieczność zmusza do szybkiej sprzedaży. Oferta do „Gaz. Gd.” pod nr. 2667.



Sympatycznie

działa delikatna, gładka twarzyczka, rumiany, młodzieńczy wygląd, biała, miękka, jak aksamit skóra i oświeżająca biała pieć. Do wszystkiego tego przyczynia się jedynie prawdziwy Steckenpferd-Lilienmilch-Seife Bergmann & Co Radebeul, sztuka 50 fen. w Gdańsku u: Max Braun, Gr. Wolfweber, 21. Wold, Cassner, Alst, Graben 19-20. Walter Voigt, Poggenpohl 1. Alb. Neumann, Langemarkt 3. Th. Stylo, Fischmarkt 1-3. Langgarten-Apoth. Langg. 106.

Pocztówki

poleca

„Gazeta Gdańska”

Na sezon

poleca

kapelusze

w wielkim wyborze

M. Kuklińska, Kartuzy.

Otto Bartsch.

mistrz rzeźbiarski,

Gdańsk (Danzig) Milchkanng. 9.

Największy skład gustownych nagrobków z granitu, marmuru i piaskowca.

Polerow. skrzynie nagrobkowe w rozmaitych formach i kolorach.

Wszelkie prace rzeźbiarskie w najprzedniejszym wykonaniu i przy cenach umiarkowanych.

Ponieważ nie wysyłam podróżujących są ceny bardzo umiarkowane.

Poszukuję

50 kamieniarzy

do budowy szosy i placę za szut 2,20 mk., za pak 1,20 mk., za ówiek 1,30 mk., za bortowki 0,10 marek.

Daszkowski, szachmistrz firma L. Zielińskiego w Wejherowie - Neustadt Wpr.

Fr. Gibasiewicz

Drogerja - Kartuzy

poleca:

Pokosty, farby, pędzle, i szczotki, oliwy do maszyn, smarowidła na osie, różne proszki na tuoz świń i artykuły drogeryjne

po najtańszych cenach.

Szanownym moim odbiorcom z Kartuz i okolicy jak najuprzejmiej donoszę, że odebrałem

najnowsze mustra w materyach tutejszych i zagranicznych.

i proszę o dalsze łaskawe poparcie.

M. Pośdziech, krawiec mężki Kartuzy.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”

Polecamy wszelkie towary kolonialne i delikatesy

detalicznie i hurtownie - detalicznie i hurtownie

oprócz tego

wina i likiery

po cenach umiarkowanych.

Bracia Borzestowscy

skład towarów kolonialnych

Telefon 711 Kartuzy - Rynek. Telefon 39.